

GAZETA GDAŃSKA

Wychodzi codziennie w południe z datą na dzień następny z wyjątkiem niedziel i świąt.

Miejsem zobowiązań i dopełnień jest Gdańsk. W sprawach sądowych dla Polski — Tczew.

Przedpłata w Polsce wynosi miesięcznie 120.— marek polskich (zł.) z odnośnikiem do domu przez listowego. Ogłoszenia inserentów zamieszczalne w Polsce po 18.— mk. polskich za jednolitego wiersz nonparello. Reklamy na pierwszej stronie za 67 mm wiersz nonparello po 60.— mk., za tekstem 30.— mk. W dziale handlowym 45.— mk. polskich za 67 mm wiersz nonparello.

Postawowe konto czekowe w Warszawie: Pocztowa Kasa Oszczędności nr. 170004.

Zobowiązanie do zamieszczenia ogłoszeń w pewnej oznaczonej wielkości, albo przepisanej daty lub na bliżej określonym miejscu w tym lub innym numerze — nie przyjmujemy wogóle.

Eksped. w Gdańsku teraz: Grobla Przedni. 49, później Rynek Kaszubski 21. — Tel. 1781 i 737



Przedpłata w Wolnym Gdańsku wynosi miesięcznie 6.— mk. niemieckich z odnośnikiem do domu. Ogłoszenia z obszaru Wolnego Gdańska po 2.— mk. niem. za jednolitego wiersz nonparello. Reklamy na pierwszej stronie za 67 mm wiersz nonparello po 10.— mk. niem. Reklamy za tekstem po 5.— mk. niem. za wiersz nonparello. W dziale handlowym 7,50 mk. niem. za 67 mm wiersz nonparello.

Postawowe konto czekowe w Gdańsku: Postcheckkonto Nr. 5124 w Danzigu.

Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmujemy tylko do godziny 1-zej w południe. Przy konkursach, aukcjach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają.

Główny zakład drukarni w Gdańsku: Obszar miejsc 12 (Stadtgebiet 12). — Tel. 1781 i 737

Cena egzempl. pojedyncz. w Gdańsku 40 fen. niem.

Ulica Dworcowa 1 Filja w Tczewie dla Polski Skrzynka poczt. 22

Cena egzemplarza pojedynczego w Polsce 10.— mk.

Rok XXXI.

Gdańsk, niedziela 30-go października 1921 r.

Nr. 245.

BANK POMORSKI

ODDZIAŁ W GDAŃSKU
1751 Laugenmarkt 14
załatwia wszelk. zlecenia bankowe

„Do widzenia...”

Wychodzące dotychczas w Wolnym Mieście Gdańsku codzienne pisma polskie postanowiły się połączyć.

Spółceństwo nasze tak w Gdańsku jak na Pomorzu powita zmianę tą niewątpliwie z wielkim zadowoleniem. Niejednokrotnie dochodziły jedną i drugą redakcję głosy od czytelników, które od siebie zwracały uwagę na konieczność zgodnej współpracy i z niesmakiem tylko przyjmowały spory i różnice zdań, które się tu i ówdzie ujawniały w bratnich wydawnictwach. Mimo tych różnic powstałych na tle wewnątrz-politycznym nie można zaprzeczyć faktowi, że tak „Gazeta Gdańska” jak „Dziennik Gdański” dążyły do jednego szlachetnego celu narodowego, obrony i ochrony słuszych praw polskich w Wolnym Mieście.

„Gazeta Gdańska” żegnając się dzisiaj z wiernymi czytelnikami i przyjaciółmi zatrzymuje swą dobrze zapisaną w pamięci i sercach abonentów firmę w wspólnej firmie „Gazeta i Dziennik Gdański”. W ten sposób nie zaginie nazwa, która przez 30 długich lat trudnej a morderczej pracy okryła się chlubną sławą w niezmordowanym boju o silną pozycję narodową polską tak na Pomorzu jak w jego stolicy Gdańsku. Wspólne pismo podejmuje z sumienną gorliwością stare a dobre hasła „Gazety Gdańskiej”. Obrona specjalna Pomorza i ich interesów odrębnych, wglębienie się w zagadnienia nadmorsko-kaszubskie nie doznają uszczerbku. A niezbladłe litery zająsnięją na nowo szczytne hasła i zasady katolicyzmu na sztandarze naszym.

Głównym zadaniem wspólnego pisma będzie dawać to wszystko, co tak bardzo spopularyzowało „Gazetę Gdańską” wśród szerokich kół czytelników, a przytem silnie akcentować jedno hasło, że ponad wszelkimi waśniami partyjnymi i wewnątrz-politycznymi czy też osobistymi górować wszędzie i zawsze musi

Dom Bankowy Wohl & Comp.

Telefon 6015 Matzkaustrasse 6 Adr. telegr. „Merkin”
Załatwia wszelkie interesy handlowe i bankowe

i powinien interes całości, interes Ojczyzny.

Informując czytelników o życiu wszystkich stronnictw krajowych bez łączenia się z któremkolwiek zamyślamy najkorzystniej i najodpowiedniej służyć sprawie narodu na placówce gdańskiej.

Ruch gospodarczy i handlowy, który dzięki siedzibie gdańskiej pisma kontrolować będziemy mieli możność zbliżyć i gruntowne, będzie specjalną troską naszą.

Będziemy się starali informować naszych abonentów obszernie nie tylko o wszystkich przejawach życia handlowego i kupieckiego z naszego wielkiego centrum handlowego nad Bałtykiem, ale także o życiu gospodarczym całego świata przez połączenia gdańskie.

Służąc w ten sposób gospodarczym interesom ludności Rzeczyposp. Polskiej będziemy równocześnie służyli szczególnie i rozkwitowi Wolnego Miasta, które wchodzi na tory zgodnej z Polską współpracy.

Gdzie kulturalno-politycznie miałyby wejść interesy ludności niemieckiej W. Miasta w kolizję z interesami miejscowego społeczeństwa polskiego, nie omieszkamy naturalnie równie gorliwie stanąć w obronie naszych rodaków.

A właśnie jako pismo zjednoczone, zgodne harmonijnie tylko dla całości a nie dla poszczególnych grup pracujących spodziewamy się daleko lepiej i energiczniej sprostać zadaniu na ważnej placówce nadbałtyckiej narodu.

Z tego, co skreśliłmy powyżej, wynika jasno i niedwuznacznie, że abonenci, pozostając wiernymi „Gazecie i Dziennikowi Gdańskiemu”, dochowują równocześnie wierności starej i popularnej „Gazecie Gdańskiej” oraz jej szlachetnemu programowi.

W tej myśli i nadziei nie żegnamy się z naszymi abonentami, lecz mówimy im: „do widzenia” w jednym wielkim, codziennym szczerze polskim i katolickim piśmie gdańsko-pomorsko-kaszubskim, „do widzenia” w „Gazecie i Dzienniku Gdańskim”.

Harding o konferencji rozbrojeniowej.

Atlanta, 28 października. (PAT. Havas.) Harding wygłosił tu przemówienie, w którym oświadczył, że Ameryka udaje się na konferencję waszyngtońską z głębokim pragnieniem, żeby przyjaźń między narodami dzięki tej konferencji zyskała na terenie i zaznaczył, że serdeczny sposób, w jaki państwa przyjęły zaproszenie, pozwala żywić najlepsze nadzieje co do wyników konferencji. W końcu swego

przemówienia Harding zaznaczył, że Ameryka jest zdecydowaną udzielić pomocy poszczególnym narodom, gdyż postępowanie Ameryki nie będzie nigdy postępowaniem kraju egoistycznego, który wyszukuje nieszczyście drugich. Jednakże Ameryka nie wyrzeknie się niczego, o ile chodzi o jej niezależność i bezpieczeństwo.

Wotum zaufania dla Brianda.

Paryż, 28 października. (PAT. Havas.) Briand w przemówieniu swym w senacie wyjaśnił, że wysłanie zwyczajnej delegacji do Waszyngtonu nie miałyby tego znaczenia, co jego obecność na konferencji i nadmienię, że obecność ta jest obowiązkiem wdzięczności wobec Stanów Zjednoczonych. Sprawy pierwszorzędne znaczenia znajdują się na porządku obrad konferencji. Będą tam omawiane problemy interesujące bezpośrednio Francję. Francja, która czyni istotne wysiłki dla utrzymania pokoju świata, będzie działała w tym samym duchu w Waszyngtonie. Gdy przyjdzie do omówienia sprawa rozbrojenia, wyjaśniamy zaprzyjaźnionym z nami Stanom Zjednoczonym, jak dalece Francja troszczy się o swoje bezpieczeństwo. Francja, która pragnie ograniczyć zbrojenia i umniejszyć ciężar, że zbrojeń wynikający, musi nie tylko zabezpieczyć sobie własne bezpieczeństwo, lecz równocześnie bronić wielkich tradycji sprawiedliwości i prawa, których jest siedliskiem, a z którymi ściśle związany

jest los całej ludzkości. Nie tylko wolności Francji broniliśmy w czasie wojny światowej, myśmy bronili wtedy wolności całego świata. Pokażcie nam — powiem przedstawicielom Stanów Zjednoczonych — przyjaciele, naród zwycięski, któryby potrafił zachować umiarkowanie Francji. Francja nie myślała o zdobyciu granic naturalnych, lecz miała zaufanie do gwarancji, ofiarowanych jej przez sojuszników, wyciągnięta do nas nie została cofnięta, obecnie jednak uścisk jej stał się lżejszy. Francja musi z większą energią dźwiznąć w swoim ręku narzędzie bezpieczeństwa. Po złożeniu Stanom Zjednoczonym wielkiej wdzięczności, po okazaniu im prawdziwego oblicza Francji, oblicza pełnego cierpienia, lecz równocześnie i ufności, że pokój trwać będzie, udowodnimy wreszcie, że musimy zachować nieprzejętą ochronę, która nie przestała być dla nas niezbędna.

Senat przyjął 301 głosami przeciw 9 wotum zaufania dla rządu.

Obrady w komisjach sejmowych.

Warszawa, 28 października. (Pat.) Komisja zagraniczna odbyła zebranie, na którym przed przystąpieniem do porządku obrad p. min. Skirmunt na zapytanie p. Rataja odpowiedział, że poseł Rzpłitej w Paryżu, hr. Zamoyski zrezygnował z prawa udziału Polski w obradach Ligi Narodów nad sprawą górnośląską na zasadzie wskazówek od rządu otrzymanych co do taktyki w tej materji przestrzegać się mających. Minister stwierdził dalej, że rola Alberta Thomasa była dla sprawy G. Śląska przychylna. Odpowiedź na zapytanie p. Perla o stosunku do rządu sowjetów odłożono do zebrania następnego. Przystąpiono do załatwienia wniosku p. Bryla (PSL), tytyczącego się działalnością ks. arc. Teodorowicza w sprawie górnośląskiej. Po dłuższej dyskusji przyjęto wniosek centrum narodowego: Uznając oskarżenie, zawarte we wniosku p. Bryla i tow. przeciw ks. arcyb. Teodorowiczowi za nieuzasadnione i bezpodstawne, komisja spraw zagranicznych przechodzi nad tym wnioskiem do porządku obrad i wyraża nadzieję, że w przyszłości podobne wnioski nie będą zaprzętały uwagi Sejmu.

Komisja komunikacyjna wysłuchała sprawozdania p. min. kolej dra Sikorskiego o wywołanych przyłączeniem obszaru górnośląskiego potrzebach uzupełnienia sieci kolejowej i przyjęła sprawozdanie to do wiadomości. Następnie po dyskusji nad sprawą wydzierżawienia placu kolejowego na bocznicy w Łodzi przyję-

to rezolucję, wzywającą rząd do zbadania tej sprawy i wyrażającą przekonanie, że sposób rozpisania licytacji na obiekty dzierżawne daje pole do nadużyć.

Komisja rolna wysłuchała sprawozdania delegata min. rolnictwa Miklaszewskiego o gospodarstwie leśnym w Puszczy Białowieskiej. Jest to największy, 128 000 ha liczący obszar leśny w Europie środkowej. Niemcy rozpoczęli eksploatację przemysłową Puszczy. Działają tam obecnie 8 gatrów, terpentyniarnia itp. Ministerstwo rolnictwa zamierza eksploatację lasów oddać w 20-letnią dzierżawę, przy czem wyrąb ma być ograniczony do drzew przestarzałych i do cięć normalnych. Po dyskusji postanowiono wyłonić podkomisję dla oceny gospodarki leśnej i transakcji handlowych. Do podkomisji wejdzie po 3 członków komisji rolnej, przemysłowo-handlowej, skarbowo-budżetowej i prawniczej.

Podkomisja dla projektu daniny rozpoczęła dyskusję szczegółową nad tytułem, zawierającym normy postępowania przy ściąganiu daniny. P. Wł. Grabski zaproponował opłacanie daniny w 2 ratach równych w ciągu 10 tygodni z 10 proc. opustem dla tych, którzy daninę złożą w ciągu 14 dni. P. Chądzyński żąda stosowania kary grzywny i więzienia dla tych, którzy nie złożą na czas daniny. Ze względu na to, że przedstawiciel rządu nie miał instrukcji od ministra skarbu, dalszą rozprawę odroczone do dnia następnego.

Karol pod strażą międzynarodową.

Budapeszt, 27 października. (PAT.) W. B. K. Podpułk. angielski, Selby, pułk. franc. Hinaux i włoski Auzzoni przybyli

dzisiaj do klasztoru w Tihnach, gdzie stwierdzili obecność króla Karola i jego małżonki Zyty.

Ultimatum nie wręczone.

Budapeszt, 28 października. (PAT.) Węg. Biuro Kor. zaprzecza formalnie wiadomości z Belgradu o wręczeniu Wę-

grom ultimatum małej ententy. Rząd węgierski nie otrzymał dotychczas żadnego ultimatum.

Przenosiny na G. Śląsku.

Katowice, 28 października. (PAT.) Generalny konsulat polski w Opolu przeniósł swą siedzibę do Bytomia. Biura

konsulatu mieszczą się w hotelu „Lomnitz”, dotychczasowej siedzibie komisarjatu plebiscytowego polskiego i Naczelnej Rady Ludowej.



SPECJALNY MAGAZYN

konfekcji damskiej i dziecięcej
wykonanej sztywnie i wytwornie

B. MURZYŃSKI, GDAŃSK

Grosse Wolfwebergasse Nr. 6—8

(1386)

Zdawna renomowany dom mody w wielkim stylu.

Układ polsko-gdański w świetle berlińskim.

Gdyby Rzesza niemiecka chciała powodować się interesem gospodarczym, powinna dążyć do porozumienia z Polską. Silna gospodarczo Polska byłaby nietylko pierwszorzędnym odbiorcą, ale także pośrednikiem najlepszym na wschód.

Gdańsk zaś mógłby w tem pośredniczeniu odgrywać wielką rolę nie na szkodę własną. Swoboda gospodarcza i bezpieczny przystęp do morza w Gdańsku jest jedną z głównych podstaw tężyzny gospodarczej Polski.

Ale w Rzeszy niemieckiej nieomal nikt w odnoszeniu do Rzeczypospolitej Polskiej pod takim kątem widzenia nie patrzy. Nad wszystkim góruje polityczne zacierzowanie, stara nienawiść i uprzedzenie oraz najnowsze idee odwetowe. Polska musi być słabą gospodarczo, żeby była słabą politycznie i militarnie i rozpadła się ponownie. Na upadek czekają już Niemcy od chwili ponownego jej powstania. Ostatnio wyjawiał taki program z brutalną wprost otwartością naczelny redaktor „Berl. Tagebl.“, Teodor Wolff.

Na takim tle powstała też wojna gospodarcza, którą od wojny światowej prowadzą Niemcy uporczywie z Polską, by ją zniszczyć. Niemcy wskutek tego straszne poniosły i ponoszą szkody same, bo wojna gospodarcza ma tą właściwość, że szkodzi nie jednej tylko stronie.

Polityczny też nastrój nieprzyjazny Polsce dyktuje Niemcom także wytyczne w sprawie Gdańska.

Układ polsko-gdański podpisany w Warszawie nie mógł się od samego początku podobać Niemcom. Przez układ ten dopiero traktat wersalski wchodzi faktycznie w moc w stosunkach gdańsko-niemiecko-polskich. Gdańsk odczuł politycznie od Rzeszy żegnają też pod względem gospodarczym.

Wiemy z dobrze poinformowanego źródła, że Berlin starał się drogami dlań przystępnymi i przez usługach swych pośredników jeszcze do ostatniego momentu przed podpisaniem warszawskim wpłynąć na Gdańsk, by nie podpisywał tego układu.

To też Rzesza wita dokonany i przypieczętowany już dziś starą gdańską pieczęcią układ warszawski jak dotąd nieprzychylnie. Wyraz nieprzyjemnemu uczuciu swemu na widok zgody polsko-

gdańskiej już daje część opinii publicznej Rzeszy w prasie berlińskiej.

Głosy niemieckie, omawiające układ są arcyznamiennie. Stron dodatnich w układzie polsko-gdańskim naturalnie nie spsstrzegali dotąd. Za to ujemne z punktu widzenia niemieckiego doczekały się wyolbrzymienia.

Polska w układach tych rzekomo naciśkała przemocą na Gdańsk, by za cenę gospodarczych wydusień ustępstwa polityczne. Zawsze na nowo atakując przepisy traktatu wersalskiego, ponownie przypominają onegdajszą przynależność Gdańska do Rzeszy. Podpisanie układu, to nie szczęście i podstawy rozkwitu dla Gdańska, to „rozdzielenie starej rany odłączenia od Rzeszy“. Mimo zapewnień Ligi Narodów ciężka ręka polska, jak twierdzą Niemcy, ciężko nad Wolnym Miastem. Że ta ręka jest hojnie otwarta i przynosi bogate dary finansowe, aprowizacyjne, zarobkowe, o tem w Rzeszy niemieckiej z rozmysłu nie chcą nic wiedzieć. Tu się pokazuje, jak mało powodzenie ludności gdańskiej obchodzi egoistyczną Rzeszę. To też zamilczając całkowicie 60 bitych milionów, które Gdańsk od Polski zagarnie właściwie iure caduco, drżą niemieccy przyjaciele „Gdańszczan“ o posady średniego personelu kolejowego i protestują już dziś przeciw polonizowaniu głównego dworca gdańskiego. Widać tu jasno, jak Niemcy sami sobie fabrykują już naprzód intencje polonizacyjne administracji polskiej i zarazem już przed przejęciem kolei się na nieistnienie rzeczy oburzają. Wszystko to dzieje się w celu psucia ledwie poczynającego się życia zgodnego polsko-gdańskiego.

Dalejże więc wywlekać w chwili podpisywania układu gdańsko-polskiego sprawę nieratyfikowanego niemiecko-gdańskiego układu opcyjnego, przedwcześnie bez porozumienia się z Polską zawartego. Dalejże dowodzić, że Polska nie umie prowadzić spraw zagranicznych Wolnego Miasta Gdańska, bo przecież nie podała do Watykanu memoriału „przeważającej liczby niemieckich katolików gdańskich“ z życzeniem zerwania długowiekowych węzłów z polską diecezją chełmińską.

Słowem z każdego wyrazu nacjonalistów w Berlinie i prasy ich, omawiającej sprawę gdańską, rzuca się w oczy jedna rzecz i jedna: nie dopuszczenia za wszelką cenę do zakorzenienia się zgody polsko-gdańskiej.

wę po niemieku ks. dziek. Laffont z Żukowa.

S. p. ks. G. chociaż był niemieckiego pochodzenia i jako emeryt, cieszył się ogólnym szacunkiem parafian tutejszych.

Kościelnia. (Chleb stanie). Jak się dowiadujemy, skończy się od 1. listopada wydział chleba kartkowego, z powodu czego wielu konsumentów wyraża obawę, że wkrótce znówu podskoczy cena chleba. Jednakże wobec spadku ceny żyta obawy te są bezpodstawne. Nawet jest nadzieja, że po dokonaniu przemian żyta tańszego chleba żytni będzie nieco tańszy, co wpłynęłoby z pewnością na zmniejszenie drożyzny.

Kowalewo. (Wiec Związku Ludowo-Narodowego). W sobotę, 22. bm. ogłoszono afiszami, że w dniu następnym odbędzie się w wielkiej sali p. Schreibera wiec, na którym przemawiać będzie znany nam od lat z swej gorliwej działalności społeczno-narodowej kapłan-obywatel poseł Bolt. To też po nabożeństwie każdy kto mógł, spieszył na ów wiec, aby wysłuchać przemówienia szanownego posła. O godz. 12 i pół zajął wiceprezes miejscowego koła Związku Ludowo-Narodowego p. Przybyszewski, witając w serdecznych słowach milego nam gościa i udzielając mu następnie głosu.

W przeszło półtoragodzinnym przemówieniu przedstawił nam szan. prelegent w zwykły, sobie spokojny, rzeczowy i bezstronny sposób stan naszego położenia polityczno-gospodarczego, podkreślając kilkakrotnie, że mimo trudności, jakie Polska zwalczać musi, i ciósów, jakie jej zadają nie tylko wrogowie zewnętrzni, ale sprzedajni jej własni synowie, przejdzie przez te burze nawałnic i stanie się silnym państwem i niezależnym. Półtora tyśiączna rzesza w skupieniu wysłuchała całego referatu, nagradzając pracę i trud, jaki szan. ks. poseł Bolt niezmordowanie znosi dla sprawy ogólnonarodowej, rżęsiestmi oklaskami.

W dyskusji przemawiał p. Sołtyśiak z Torunia, dowodząc szeregiem przykładów, jak zgnębny jest obecny system rządzenia, który w interesie kraju i całego społeczeństwa drogą legalną usunąć należy. W gorących słowach apelował szan. mówca, aby jednostki uczciwe łączyły się w silny obóz Związku Ludowo-Narodowego do walki z tymi, którzy pod hasłami klasowymi pragną pogrążyć w niewolę cały naród polski. Różne wykrzykniki i oklaski dowodziły, że mówca wyraził to, co obywatele Kowalewa i okolicy myślą i czują.

Odsławianiem „Boże coś Polskę“ zakończono ten piękny i harmonijny wiec.

Ryśk. (Burza). Dnia 23. bm. przechodziła nad naszą wioską o godz. 14 i pół ogromna burza, tak, iż zerwanych zostało 5 dachów z masywnych budynków. U rzecznika Wolfa bawił w gościu osadnik Szuler z Płużnicy i w tym momencie, gdy chciał z podwórza wyjeżdżać, zsunął się cały dach spadając na nieszczęśliwego i raniąc go tak nieszczęśliwie, iż w kilku godzinach ducha wyzionął.

Radzyn. (Rozwój Towarzystwa Czytelni Ludowych). W bieżącym miesiącu uruchomiono w tutejszej parafii trzy biblioteki Tow. Czyt. Lud. oraz urządzono trzy wiece oświatowe przy licznych udziałach mieszkańców.

Grudziądz. (Z życia miasta). Morderstwo dokonane na Kubiakach jeszcze zawsze największą interesuje nasze miasto. Wywiadowcy kryminalni tropią sprawców. Policja zna już zbrodniarzy, ma pewne podejrzenia i czeka tylko na zupełnie pewne dowody, by pomsć zabitych. W związku z popełnionym morderstwem aresztowanie służącej Kubiaków. Dalsze śledztwo w toku.

Urządowy spis ludności w Grudziądzu dał cyfrę 33 760 osób. Załoga wojskowa nie jest objęta powyższą cyfrą. Z tej cyfry niespełna połowa przypada na ludność narodowości niemieckiej. Wynik ten jest dla nas ponieważ niespodzianką i zdaniem naszym nie zupełnie ścisłym. Niepodobieństwem jest, aby Grudziądz, który jeszcze w końcu wojny liczył 44 000 mieszkańców, w tak krótkim czasie utracił aż tyle ludności. O ile poważna część Niemców opuściła nasze miasto, o tyle na ich miejsce przyszła ludność napływowa ze wszystkich trzech dzielnic Polski. Przypuszczamy, iż spis przeprowadzony był niedokładnie, tembardziej, iż jak się dowiadujemy, władze centralne nie dostarczyły naszemu magistratowi dostateczną ilość formularzy spisowych. Poza tem spis ludności nie mógł być ściśle przeprowadzony, zważywszy, iż w jednym dniu prócz ludzi spisywano także inwentarz żywy, jak krowy, konie i różnego rodzaju bydło.

(Z targu). Targ środowy był ożywiony, bo nawieziono nań dużo wszelakich artykułów oprócz jedynie kartofli. Marka polska stale idzie w górę, ale ceny na artykuły pierwszej potrzeby nie spadają bynajmniej, ale w dalszym ciągu idą w górę. Od soboty ceny się znówu podniosły, czego ludność w żaden sposób pojąć nie może.

Zadano za funt: jabłek 15—40, gruszek 20—45 mk., śliwek 60 mk., marchew 20 mk., cebula 70 mk., włoska kapusta 50 mk., czerwona 60 mk., biała 36 mk., pomidory 70 mk., brukiew 20 mk., masło 750 mk., (a więc poszło w górę o 150) jajka mendel 600—650 mk., chrzan szt. 5 mk., seler szt. 5, sałata szt. 5—8 mk., pietruszka pęczek 10 mk., włoszczyzna pęczek 10 mk., orzechy 350—400 mk. funt, kaczka 140—170, gęś 140—150 mk. za funt, kurczęta po 200 mk. za szt., para gołębi 90 mk., króliki duże 250—300 mk. za sztukę.

Toruń. (Ostatnie wydarzenia). Według doniesień Urzędu Statystycznego miasta Torunia wynosi ogólna liczba mieszkańców 39 419. Liczba ta zawiera także 916 osób wojskowych, odbierających deputat. Z ludności powyżej wymienionej jest kobiet: 21 260, mężczyzn 18 159.

Polaków jest 80 proc., reszta Niemcy, żydzi i obcokrajowcy. Siostr w zakładach jest 287, rodzin liczono 8 316, samotnych 877, mieszkań 9 146 umieszczonych w 2 285 budynkach. Zwierząt naliczono: koni 506, bydła rogatego 458 sztuk, owiec 112, trzody chlewnej 1 276.

Do Torunia przybył na kilka dni gen. Haller jako inspektor tutejszych szkół artyleryjskich.

W środę dnia 26. bm. o godzinie 4,30 po pol. urządziło kierownictwo Teatru Narodowego I. „Oranek“, poświęcony twórczości Mickiewicza. Widownia teatru zapeniła się młodzieżą szkolną aż po najwyższe rzędy 3. piętra.

Zjazd Czerwonego Krzyża w Poznaniu. Zarząd Okręgu Pomorskiego P. T. C. K. przypomina uprzejmie, że dn. 3. listopada o godz. 11 w sali Dworu Artusa odbędzie się Okręgowy Zjazd Delegatów Oddziałów Miejskowych. Na Zjazd ten zapowiadają się taskawie W. Pan Generał Haller, Prezes Zarz. Głównego P. T. C. K.

Ponieważ na porządku dziennym omawiane będą zadania pokojowej pracy P. T. C. K. zaprasamy uprzejmie nie tylko delegatów naszych oddziałów miejskowych, lecz i Sz. Przedstawicieli wszystkich humanitarnych i ideowych organizacji na Pomorzu, członków i sympatyków idei Czerwonego Krzyża.

Zarząd Okręgowy (—) Dr. H. Steinbornowa
Biuro okręgowe W. Byszewska.

Z Wielkopolski.

Poznań. (Zwalczanie komunizmu). Zainteresowane przez prasę w sprawie wiecu p. Dąbali oświadcza Ministerstwo b. Dzielnicy Prusk., że stoi na stanowisku obowiązujących w b. Dzielnicy Pruskiej ustaw odnośnie do zdrady stanu, oraz rozporządzenia Naczelnej Rady Ludowej w przedmiocie przestępstw, zagrażających bezpieczeństwu Państwa z dnia 19. 7. 1919 r. Przepisy te są wystarczające do zwalczania agitacji komunistycznej. Władzom administracyjnym polecono oddawanie do sądów spraw wynikłych podczas strajku rolnego w związku, z którym aresztowano około sto osób za próby terroryzowania itp. Gdyby jednak interpretacja ustaw przez sądy była przeciwna opinii władzy administracyjnej, wówczas Ministerstwo zażąda uchwalenia ustawy, któraby wykluczała wszelkie wątpliwości. Co do wiecu p. Dąbali, to został on zgłoszony jako wiec relacyjny poselski, przez co uczyniono zadość przepisom ustawy sejmowej o nietykalności poselskiej. Ponieważ p. Dąbał nadużył nietykalności, wygłaszając mowę o treści podburzającej, a władze bezpieczeństwa mimo to wiecu nie rozwiązały, wdrożone zostało przeciw nim postępowanie dyscyplinarne. Ministerstwo b. Dzielnicy Pruskiej pociągnie również p. Dąbała do odpowiedzialności prawnej po załatwieniu formalności u p. Marszałka Sejmu.

Bydło rogate I. klasy 7—7 500, II. klasy 5—6 000, III. klasy 3 000, cielęta I. 8—9 000, II. 7 500, świnie I. klasy 18 500—19 000, II. 16—17 000, III. 14—15 000, owce I. klasy 8—9 000, II. 6 500—7 000. Przebieg targu spokojny.

Targowica miejska: Masło za funt 750—850 mk., jaj mendel 600 mk., gęsi za szt. 900—1 000, kaczki 400—500, kury 350—400, para gołębi 140, jabłka i gruszki gorszego gatunku 50, stołowa po 90 mk., grzyby 80, pomidory 70, cebula 85, kapusta 60, ziemniaki 24, mięso wieprzowe 250, słonina 380, cielęcina 165, baranina 200, wołowina 150, kietbasa 250.

Z Powiśla.

Kwidzyn. („Der ostpreussische Schulverein“). „Ortsgrupa“ niemieckiego „Schulvereinu“ w Królewcu urządziła wiecór propagandy dla swoich celów. Organizację tę założono jak wiadomo celem popierania niemieczyny w Polsce. Bez zwykłych frazesów pod adresem „niemieckich braci i siostr“ w Polsce się nie obyło. Dyrektor Dr. Mentz powiedział między innymi ci następuje: „Wschodniopruski „Schulverein“ jest o tem przekonany, że w obecnych ciężkich czasach czynu nam potrzeba. Broń duchową możemy używać. Jedyną z najlepszych broni dali nam nasi wrogowie, a tą jest „Selbstbestimmungsrecht“ narodów. (Ale nie w rozumieniu p. dr. Mentza. — Red.). „Selbstbestimmungsrecht“ musimy zużytkować dla siebie, a kiedyś nastąpi dzień, że tę zasadę i do naszego narodu stosować będzie można. (Ten dzień już przeszedł i załatwił przezwrotnie sprawy w myśl tej zasady. — Red.). Tu powinna rozpocząć się praca „Schulvereinu“. Niebezpieczeństwo, że utracimy odstąpione ziemie nietylko terytorjalnie, ale i pod względem narodowym, jest bardzo wielkie.

Z Mazur.

Elk. (Obawa przed teatrem amatorskim). Skromny olsztyński „teatr amatorski“, zaniepokoił nawet hakatystów w Elku. Rada miejska w Elku odrzuciła jednak subwencję dla teatru niemieckiego, którą hakata „Heimdienst“ uzasadniała „teatrem polskim“ w Olsztynie. Oburzyło to stanowiska rady miejskiej p. M. Diettricha, który zamieszcza z tego powodu artykuł w „Lycker Ztg.“, w którym zarzuca radzie miejskiej, iż zniszczyła przez to „w Elku“ „eine deutsche Kunst- und Kulturstätte“ tuż przy granicy polskiej i to w czasie, gdzie Polska zajmuje część G. Śląska i w czysto „niemieckich Mazurach“ (!) polski teatr otwiera swoje sytuacje. Polacy ze swoim własnym teatrem sytuację wyzyskują u koalicji (!), gdyż nie można zaprzeczyć, iż aspiracje polskie co do Mazur istnieją. A więc radcy miejscy podług p. Diettricha odrzucając subwencję, „nie wiedzieli co czynią“.

Takimi „bajkami“ zajmują się pisma nacjonalistyczne na Mazurach.

Kronika Pomorska.

Tczew. (Wiec w sprawie górnośląskiej). Dnia 18. bm. odbył się w Tczewie na placu przed policją wiec z powodu zapadłej decyzji Ligi Narodów co do podziału Górnośląska. Zajął wiec prof. Włodko, który uprzytomnił obecnym zbiorowy wysiłek narodu polskiego w sprawie górnośląskiej, krwawą daninę Górnoślązaków na ofiarę ojczyzny i wreszcie wyjaśnił, jak daleko odbiega obecnie wyznaczona linia od sprawiedliwej linii Korfanteego. Przemawiali następnie prof. Szkoły Morskiej p. Klejnot-Turski i Górnoślązak Hedda. Po uchwaleniu rezolucji, protestującej przeciwko pozostawieniu 700 000 rodaków naszych poza nowymi słupami granicznymi w warunkach nadzwyczajnie groźnych dla ich przyszłości narodowej i gospodarczej, wiecownicy udali się pochodem przez miasto, manifestując zbiorowo swą czynność w tej ogólnopolskiej sprawie. Na rynku miejskim, gdzie pochód przystanął przemówił do zebranych p. starosta Dytkiewicz, nawiązując do przemówień poprzednich mówców i wzywając zebranych, ażeby małoduszni z pośród nich otrząsnęli z siebie zmorę wpływów niemieckich, które też wiele się przyczyniły do tego, że czysto polskie rolnicze nadodrzańskie powiaty nie przypadły Polsce. Odsławianiem „Roty“ zakończył się ten wiec, a obecni rozeszli się do domów swych z głębokim przeświadczeniem, iż solidarność narodowa i zbiorowa myśl narodu stanowią rękojmię jego przyszłości, bogactwa i siły.

Mapa Pomorza i powiatów pomorskich. Od przejścia Pomorza do Polski odczuwano bardzo brak polskich map geograficznych, zawierających nazwy miast, wiosek i osad podług ustalonego przez Min. b. dzieln. pruskiej brzmienia. Pierwszą taką mapą była mapa Pomorza na podziałce (skali) 1:300 000 wydana przez DOG. Poznań. Mapa ta wyszła jeszcze przed ustaleniem nazw, tak, że wiele z nich różni się od nazw „przepisowych“.

Dokładniejsze mapy polskie, bo w skali 1:100 000 i z poprawnemi nazwami ukazały się w ostatnich tygodniach w instytucji kartograficznej Szpręga w Toruniu (ul. Prosta 48-20). Każda mapa z osobną zawiera cały powiat, jest podobna do dawniejszego wydawnictwa niemieckich „Generalstabskarten“ i podaje oprócz miast i wsi także drogi, koleje, rzeki, jeziora, góry jako też osady — leśniczówki, wiatraki, cegielnie itd. Dotąd wyszły mapy

na powiaty: Chojnice, Wejherowo, Grudziądz, Toruń, Tczew, Chmielnia, Bydgoszcz i Inowrocław.

Mapy są barwne: rzeki niebieskie, niziny, łąki itd. zielone, a granice powiatu i kraju brunatne. Z powodu dokładności i wyrazistości są mapy te polecenia godne. Mapy innych powiatów opracowywać się.

Nadają się one dla urzędów, biur przemysłowych i kupieckich, podróżujących, dla wycieczek, opracowania nowych dróg, kolei itd.

Sprawy organizistów. Od organisty p. Fr. Mówińskiego z Kartuz otrzymujemy nast. pismo: Zebranie organizistów na dekanaty Mirachowski i przyległe odbędzie się dnia 3 listopada w czwartek o godz. 1 po poł. w Kartuzach w lokalu p. Mówińskiego ul. Parkowa.

Na porządku dziennym ważne sprawy. Panowie Koledzy! jak wiadomo bardzo wielu koleżów dla chleba porzuciło posady. W teraźniejszych czasach stan nasz znajduje się bodaj w najgorszym położeniu. Dlaczego? Poniekąd sami winę mamy! Inne stany już od lat są zorganizowane, więc im dzieje się lepiej i umieją sobie poradzić, a my? Siedzimy sobie cicho, jakby nam się najlepiej powodziło.

Chcąc nasz stan podźwignąć, innej rady niema, jak się wszyscy jak najprędzej zorganizować, bo tylko jednością przez organizację możemy sobie coś wywalczyć. Skargi poboczne niewiele pomagają. Zatem prosi się pp. kolegów, aby na zebranie jak najliczniej się stawili, abyśmy dalsze kroki poczynić mogli.

Kartuzy. (Pogrzeb śp. ks. prob. Gierszewskiego). W poniedziałek 24 b. m. odbył się tu pogrzeb śp. ks. prob. Józefa Gierszewskiego emeryta, który tu od kilku lat mieszkał. W niedzielę o godz. 5½ odbyła się ekspozycja przy licznych udziałach księży i ludności do kościoła. Na drugi dzień o godz. 10½ rozpoczęły się wigilje. Po wigiljach miał mowę żałobną ks. dziek. Hoffmann z Chmielna, mszą św. zaś z asystą odprawił dawniejszy ks. prob. Maier z Iławy. Potem wygłosił mo-

PRZEMYSŁ • HANDEL • KURSY

Codzienny, osobny dział ekonomiczny.

Zniesienie monopolu cukrowego.

Podatek spożywczy, czyli akcyzę od cukru buraczanego, lub trzcinowego, przewidziany w § 1, l. 1 austrjackiej ustawy z dnia 20. czerwca 1888 r. (austr. Dz. P. P. Nr. 97), zmienionej rozporządzeniem cesarskim z dnia 17 lipca 1899 r. (austr. Dz. P. P. Nr. 120, cz. IV), tudzież w art. 946 i 948 zbioru ustaw rosyjskich o akcyzach, jako też wreszcie § 2 niemieckiej ustawy z dnia 27 maja 1896 r. (Dz. Ust. Rzeszy, str. 117), zmienionej ustawą z dnia 6 stycznia 1903 r. (Dz. Ust. Rzeszy str. 1), — ustanawia się na kwotę marek 20 000 od 100 kg. cukru wagi netto.

Uchyła się moc obowiązująca ustaw i rozporządzeń, wydanych w przedmiocie monopolu handlu, lub sekwestru cukru, a w szczególności; ustawy o cukrze z dnia 1 sierpnia 1917 r. (Dz. Rozp. b. general-gubernatora warszawskiego Nr. 83, poz. 346), rozporządzenia naczelnego wodza armji z dnia 4 maja 1916 roku, dotyczącego monopolu cukrowego i przynależnego do niego dla handlu cukrem (Dz. Rozp. c i k. zarządu wojskowego w Polsce Nr. 57), rozporządzenia komisarza ziemi Wołynia i frontu podolskiego z dnia 14 kwietnia 1920 r. (Dz. Urz. zarz. cyw. ziem. Wołynia i frontu podolskiego Nr. 5, poz. 76) o wprowadzeniu monopolu handlu cukrem i melasą na podległych mu obszarach Wołynia i Podola; nadto uchyła się moc obowiązująca postanowienia § 1 l. 2 austrjackiej ustawy z dnia 20 czerwca 1888 r. (austr. Dz. P. P. Nr. 97), zmienionej rozporządzeniem cesarskim z dnia 17 lipca 1899 r. (austr. Dz. P. P. Nr. 120, cz. IV) o opodatkowaniu cukru innego rodzaju w b. zaborze austriackim, tudzież rozporządzenia ministra b. dzielnicy pruskiej z dnia 12. listopada 1920 r. (Dz. Urz. min. b. dzieln. pr. Nr. 73, poz. 500), — z tem jednak ograniczeniem, iż przywóz cukru z zagranicy i wywóz tegoż artykułu za granicę Rzeczypospolitej jest i nadal zakazany.

Na wyjątki może zezwolić minister skarbu w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu, na obszarze b. dzielnicy pruskiej — minister tej dzielnicy.

Jednocześnie przywraca się na całym obszarze b. zaboru rosyjskiego moc obowiązującą przepisów o akcyzie od cukru, zawartych w tomie V zbioru praw rosyjskich, z wyjątkiem art. 947 i art. od 964—970 włącznie.

Wszelkie grzywny przewidziane w austrjackiej ustawie z dnia 20. czerwca 1888 r. (austr. Dz. P. P. Nr. 97), w cesarskim rozporządzeniu z dnia 17. lipca 1899 r. (austr. Dz. P. P. Nr. 120, cz. IV), tudzież kary, przewidziane za wykroczenia przeciwko przepisom o akcyzie od cukru, zawarte w części V i VI, tomu V zbioru praw rosyjskich (zbioru ustaw o akcyzach), jako też w niemieckiej ustawie z dnia 27. maja 1896 r. (Dz. Ust. Rzeszy, str. 117, zmienionej ustawą z dnia 6. stycznia 1903 r. (Dz. Ust. Rzeszy, str. 1) — wymierzone będą w wysokości 50-krotnie.

Postanowienia powyższe obowiązują od dnia 1. października 1921 r.

ka, lecz także też przez polepszenie gruntu piaszczystego, mianowicie w Hochstrass.

Wszystkie dobra w pobliżu Gdańska powinny utrzymywać możliwie dużo krów dojnych, do czego trzeba byłoby im dostarczyć ospy pszennej i kuchen rzepnego.

Przed krótkim czasem pisano, że produkcja masła musi dla braku mleka zupełnie przestać a teraz zamierza się wywóz 2.000 krów dojnych zagranicę!

Jeszcze jedna kwestja: Dlaczego przywozi się dużo mięsa z zagranicy, jeżeli, jak „Landbund“ twierdzi, — Wolne Miasto posiada za dużo bydła wypasowego nawet tyle, że bardzo często nie uda się takowe sprzedać?

Czy rolnicy gdańscy mogliby odpowiedzieć na powyższe zapytanie? Przypuszczam, że nie, gdyż podane przez nich powody do sprzedania krów dojnych zupełnie nie zgadzają się z rzeczywistością. Panowie agrariusze chętnie sprzedaliby swoje bydło do Niemiec, by uzyskać wyższe ceny. Bydło jest bowiem w Niemczech znacznie droższe niż w Gdańsku. Chciwość rolników gdańskich jest faktycznie nie do uspokojenia. Ledwie że mają darunek 50 milionowy („Getreideverordnungs“) w kieszeni, a już szukają inne ekstra źródła do napełnienia worka!

J. Bistram — Wrzeszcz.

Bank Związku Spółek Zarobkowych

Oddział w Gdańsku
Holzmarkt Nr. 18
Tel. 3698, 3599, 3152. Adr. telegr. „Zarobkowy“

Z RYNKÓW ZBOŻOWYCH.

Obecnie ceny żyta na giełdzie warszawskiej z 10 500 spadły do 9 400 za 100 kg. Ale obok transakcji dokonanych po cenach wymienionych dorodne żyto, ofiarowane po 9 000 marek, a nawet taniej, nabywców nie znalazło. Jak daleko pójdzie ta zniżka, przewidzieć trudno, ale prawdopodobnie rozwinię się dalej.

Swoją drogą nie można się spodziewać, jak tego pragnie szeroka publiczność, natychmiastowego i znacznego obniżenia cen produktów zbożowych. Rozwój niżki tamuje to, że kupcy zbożowi i młynarze posiadają spore zapasy zboża zakupione po cenach wysokich. Będą oni usilowali zrealizować swe zapasy, jeśli nie bez strat, to przynajmniej z możliwie najmniejszymi stratami.

Jednym z ważnych czynników, utrudniających rozwój tendencji niżkowej, jest całkowita niemal abstynencja naszych sfer ziemianiskich od zawierania transakcji na giełdzie, pomimo ulg, przyznanych im przez radę. Wbrew własnemu interesowi ziemianstwo nasze woli po dawnemu mieć do czynienia z małomiasteczkowymi nabywcami, zamiast na giełdzie wchodzić w bezpośrednie stosunki z wielkimi domami zbożowymi, lub administracjami wielkich młynów.

Główny dostawca zboża do Europy, jakim są Stany Zjednoczone Ameryki północnej, mają elewatory i składy, zasypane ziarnem, pozostającym bez nabywców. Rolnicy i kupcy amerykańscy, zawiódłszy się w nadziejach na głodną Rosję, usiłują zbżyć zapasy i tem wywołują niżkę. Dość powiedzieć, że w Liverpoolu ceny pszenicy spadły w ostatnim tygodniu o 5 do 10 szylingów na kwarterze i wynoszą obecnie 45—50 szylingów za 504 funty angielskie (kwarter).

Francja z czasów wojny przywykła do zadowalania się własnym chlebem („pain de guerre“) i, z powodu wysokiego kursu dolara, pszenicy amerykańskiej nie kupuje. Dla tejże przyczyny nie są nabywcami i Niemcy. Tylko Włochy, potrzebujące do wyrobu makaronów twardej pszenicy, są nabywcami ziarna amerykańskiego.

Brak nabywców nie tylko na zboże, ale i na inne towary produkcji amerykańskiej, jest powodem, że w Europie zmniejszyło się zapotrzebowanie waluty amerykańskiej i to jest przyczyną spadku kursu dolara.

Bank Kwilecki, Potocki i Ska T.A.

Kap. akc. 80 000 000 mk. p.
Rok założenia 1870 (1658)
Handelsgasse 85 GDAŃSK, Handelsgasse 85.

WYWÓZ RYB.

Wywóz ryb słodko-wodnych i raków jest wolny i na tej podstawie wywozi się zwłaszcza z jezior poznańskich i pomorskich znaczne ilości ryb, jak karpie, szczupaki, liny, sandacze, leszcze, pstrągi itp. Ryby wywozi się przede wszystkim do Niemiec i Gdańska, co przynosi znaczne zyski hodowcom ryb i kupcom, wpływając równocześnie na podniesienie hodowli ryb. Pewne sfery kupieckie wystąpiły jednak z projektem zabronienia wywozu ryb słodko-wodnych i raków, motywując

to względami na aprowidowanie ludności. Należy jednak stwierdzić, że ze względu na wysokie ceny ryb, ryby nie są dostępne dla szerszych mas ludności. Wobec powyższego projekt zabronienia wywozu ryb jest nieuzasadniony, w interesie zaś państwa leży, aby ze względu na trudną sytuację finansową zwiększyć wywóz, który korzystnie wpłynie na nasz bilans handlowy.

ZŁOTO I WALORY ROSYJSKIE ZA GRANICĄ

Organizacje emigrantów rosyjskich w Paryżu przedstawiły Lidze Narodów dokładny spis ilości złota i walorów państwowych rosyjskich, znajdujących się za granicą.

Suma 60 milion. funt. szterl. (lub 1 513 200 tys. fr.) w złocie, wysłana była do Anglii podczas wojny w postaci zadatku i nie powinna być zapisana na rachunek kredytu, udzielonego Rosji przez Anglię.

Następnie podana jest suma 116 920 000 rb. (lub 299 338 000 fr.) w złocie, wypłacona Niemcom na zasadzie traktatu w Brześciu Litewskim, a która na zasadzie traktatu wersalskiego przypadła Francji i deponowana jest w Banku francuskim.

Wreszcie suma 13 250 000 fr. w złocie, wywieziona do Sztokholmu w r. 1917, jako kaucja i zdeponowana w Banku szwedzkim.

Ogółem więc za granicą jest złota rosyjskiego za sumę 1 826 288 000 fr. zł. Rosyjskie walory papierowe składają się z t. zw. „sum ukraińskich“, 70 000 000 fr. rubli papierowych (carskich, kierenek itp.), które się dostały Niemcom na zasadzie traktatu w Brześciu Litewskim — 204 536 000 fr. Wchodzą tu również sumy, będące do czasu przewrotu bolszewickiego w rękach 5 przedstawicieli rządów carskiego i tymczasowego, następnie zaskwestrowane za granicą. Francja zaskwestrowała 16 500 250 fr., Anglia — 260 314 000 fr., Stany Zjedn. — 60 000 000 fr. Zaznaczyć też należy pozostałości od sum, zwrócone Kołczakowi — nabyte u niego złoto, wydane następnie przez Judeniczę przez rząd w Archangielsku, Denikina i Wrangla. Złoto było sprzedane za 345 000 000 fr., pozostałości w sumie 11 000 000 fr. zaskwestrował rząd francuski w r. 1920.

Emigranci rosyjscy wspominają jeszcze o pretensjach skarbu rosyjskiego do Chin, o długu floty oświatowej i in., ogółem na sumę 231 000 000 fr. Ogółem jest za granicą walorów rosyjskich 853 950 250 fr. papierowych.

Polsko-Baltyckie Tow. Handlowe i Transportowe S-ka Akc.
Kapitał zakładowy mk.: 120 000 000.
Adres telegraficzny: „POLBAL“
Zarząd: Warszawa, Miodowa nr. 6.
Oddziały: Warszawa, Gdańsk, Łódź, Kraków, Lwów, Poznań, Bydgoszcz, Białystok, Równo, Wilno, Londyn, Paryż, Wiedeń.
Agenci: Tczew, Częstochowa, Świątów, Herby, Polk, Zbąszczyca, Mława.
Korespondenci: Berlin, Brema, Hamburg, Antwerpia, Tryest, Budapeszt, Bukareszt, Lwów, Reval, Kijajpeda.
Oddział Gdański: Breitgasse 22/23 i 56.
Dział: Ekspedycja, magazynowanie, assekuracja, okrętowy Breitgasse 22/23. Telefon nr. 3255, 3960, 3961.
Dział Drzewny: Telefon 3577.
Biura w Nowym Porcie: Telefon 9662, 5319, 778

Wiadomości telegraficzne.

Warszawa, 27. października. (Pat.) Na dzisiejszym zebraniu giełdowym panowała dla walut zagranicznych i dewiz tendencja wybitnie niżkowa.

Warszawa, 27. października. (Pat.) „Przegląd Wieczorny“ donosi, że w kołach ekonomiczno-handlowych ustalono spis towarów, które Polska będzie mogła wywieźć do Ameryki.

Sztokholm, 27. października. (Pat.) Rozpoczęły się tu rokowania w sprawie zawarcia układu handlowego między Szwecją a Rosją.

Warszawa, 27. października. (Pat.) Podkomisja dla opracowania projektu daniny po wysłuchaniu wyjaśnień p. min. Michalskiego w przedmiocie wniosku p. dra Diamanda o opodatkowanie kapitałów ruchomych uchwałała dwa wnioski p. Wierzbickiego: 1) Komisja skarbowo-budżetowa przychyliła się do wywodów p. ministra skarbu, aby kapitałów pieniężnych nie obciążono nadzwyczajną daniną państwową. 2) Wzywa się ministra skarbu, aby w jak najkrótszym czasie przedstawił sejmowi wnioski, dotyczące opodatkowania wzbogacenia wojennego i przedmiotów majątku, nie dotkniętego rzekomo daniną, oraz jak najbardziej ostrych i energicznych zarządzeń przeciw handlarzom walut obcych.

Ruch w porcie gdańskim

27. X. przybyły:
Szwedzki par. „Pitea“ z Gothenburga z 42 pasaż., niem. par. „Rudolf“ z Libawy z tow., niem. hol. „Pontos“ z Hamburga próżno, ang. par. „Maltriger“ z Londynu z 22 pasaż. i tow., par. franc. „Pologne“ z Hawru z 104 pasaż.

28. X. przybyły:
Duński par. „Moskow“ z Londynu z pasaż. i tow., pol. żagl. „Arwin“ z Rewy z piaskiem.

27. X. odpłynęły:
Niem. par. „Silvana“ do Hamburga z 83 pasaż., norw. motor. „Bure“ do Helsingforsu z tow., duński mot. „Immanuel“ do Gefle z cementem, niem. żagl. „Robert“ do Gothenburga z cementem, niem. par. „Kressmann“ do Kłajpedy próżno, ang. par. „Baltriger“ do Libawy z pasaż. i tow., niem. par. „Bollsta“ do Londynu z drzewem, niem. par. „Horst“ do Horens z drzewem.

Notowania giełdy gdańskiej.

Dewizy	oficjalnie 28 X		nieoficjalnie 29 X rano	
	kupno	przedaż	kupno	przedaż
Marka polska got.	4.41	4.44	4.50	4.55
Mk. p. wypl. Warsz.	4.28 1/2	4.31 1/2	4.30	4.35
Mk. p. wypl. Pozn.	4.28 1/2	4.31 1/2	—	—
Do ary got.	175.82	176.18	176	171
Dolarv tranzake.	—	—	—	—
Funtv szt. got.	—	—	—	—
Funtv szt. tranz.	—	—	—	—
Guldenv holend.	5894.10	5905.90	—	—

Tendencja spokojna.

Gustav Adolf Neumann

Makier obcych walut i papierów wartościowych
Telefon 3257 (Notant) 5188, 5189, 5190
Langer Markt 13, 2 p. (Dom banku Przewoźnikow.)

Dewizy zagr. w Berlinie z dnia 28. X.

	gotówka	przekaz
Londyn	1 ft. szt.	684.30
Paryż	100 frank.	128.70
Bruksela	100 frank.	128.75
Nowy jork	1 dolar	177.82
Amsterdam	100 guld.	5894.10
Christiana	100 koron	2277.75
Kopenhaga	100 koron	3321.65
Sztokholm	100 koron	3936.00
Rzym	100 lirów	694.30
Berno	100 frank.	—
Wiedeń	100 koron	7.58
Praga	100 koron	173.80
Budapeszt	100 koron	22.87

Dewizy zagr. w Warszawie z dnia 28. X.

	kupno	przedaż
N. York dol. Tranz.	3825—3750	
Got.	3625	3750
Kan. dol. Tranz.		
Got.		
Paryż fr. Tr. Cz.	270	
Got.	260	270
Czechi Tranz.	277—275	
Bruksela fr. Tranz.	265	
Berno fr. Tr. Cz.		
Berlin niem. Tranz.	22,00	
Got.		
Tr. Cz.	22-22 1/2-21,25	
Czechi	20,50	21,25
Londyn ft. st. Tranz.	14500	
Got.		
Tr. Cz.	14650	
Wiedeń kr. Tr. Cz.	97,50—96,50	
Czechi	93,50	96,50
Praga cz.sł.kr.Tr. Cz.	43,00—42,50	
Czechi	41,00	

Wypłaty na Gdańsk mk. niem. 22,75—2100

Papiery wartościowe i akcje.

Warszawa, 28 X 1921 r. tranzakcje (Pat)

	Notowanie o-talnie
Bank Handlowy w Warszawie X...	2185—2225
Bank Kredytowy w Warszawie I-V	2500
Zachodni I-V	1250
Warsz. Tow. Fabryk Cukru	21000—21800—21500
Wielki piec i zakł. ostrowieckie	5250—4900—4950
Rudzi I	2125—2025—2100
Rudzi II	2125—2025—2100
Warsz. Tow. Kop. węgla i zakł. hutniczych I-IV	19200—19000—19000
Lilpop I-II	4700—4450—4475
Starachowice I-II	5000—4800—4750
Zyrardów	53000—54500—53500
Ł. i J. Borkowski I-V	1275—1250
Br. Jabłkowski I-V	1400
Polska Nafta za Mk. 500, — I-III	2440—2325—2350
Przemysł Drzewny i Handel I-III	1700—1600
Elektrownie Okręgowa Pruszków I-II	550
Sila i Światło	650
„Pociąg“	1100—1125

Poznań, 25. X. 1921 (PAT). Notowania giełdy poznańskiej. Oficjalne objaśnienie znaków: p-popyt, o-ofiarowano, +-obrotów dokonano.

	Notowanie ostatnie
Pozn. List. Prowincjonalne	127+
Bank Związku I-II emisji	204+o
Bank Przemysłowców	210+o
Bank Zjednoczenia	200+o
Drzewo Wronki	300+p
„Wisła“	850+
Wag. Ostrowo szt. stempl.	150+o
Wytwórnia Masz. Młynsk.	520+
Herzfeld Viktorias	540+
Ventzki	680+
R. Bareikowski I-V	180+p
Centra Skór I-II	420+o p
Dr. R. May I-III	555+o
„Patri“	390+o
Pozn. S-ka Drzewna	1300+
Cegielni I-VIII	260+p
Hurtownia Związkowa	150+p
Centra Rolników	275+o
Wytwórnia Chem.	250+p
Hurtownia drogerijna	150+
Sarmatja	390—395+p
Bławat Polski	330+p
Tkanina	420+p
Papiernia w Bydgoszczy	275+p
Kabel	150+o
Pneumatyk	280—285+p
Kantorowicz	705+o
Wielkopolska Huta Modzi	235+p

Oprawy książek

wszelk. prace introligatorskie

wykonuje

Introligatornia
Gazety Gdańskiej T.A.

Telefon 1781 i 737.

O WYWÓZ KRÓW Z GDAŃSKA.

Nadesłano nam następujące uwagi z prośbą o umieszczenie:

Gdański Związek rolników (Danziger Landbund) oświadcza w numerze 246 „D. N. N.“, iż z powodu braku miejsca koniecznym będzie wywóz 2000 krów z obszaru Wolnego Miasta Gdańska.

Przeciw temu oświadczam: Jeżeli rzeczywiście brakowałoby miejsca dla krów dojnych, to powinna w pierwszym rzędzie być zredukowana hodowla bydła i koni, by mieć miejsce dla krów dojnych. Wolne Miasto Gdańskie nie może sobie pozwolić na taki luksus i hodować bydło i konie dla zagranicy a przez to zmniejszać kwantum masła i mleka dla publiczności gdańskiej.

Obmawiałem tę sprawę już w numerze 215 „D. N. N.“. Byłoby pożądanem, by rząd gdański zajął się tą sprawą i ogłosił odpowiednie rozporządzenie. Także powinien rząd gdański zająć się sprawą nadprodukcji sera, by zapobiedz zmniejszeniu ilości mleka. Kilkaśet krów można umieścić w stajniach wojskowych we Wrzeszczu dla urządzenia gospodarstwa mlecznego (Abmelkwirtschaft), lecz byłoby zapewne kosztu utrzymania takiego gospodarstwa zbyt wysokie. Inaczej przedstawiają się atoli gospodarstwa miejskie (Städtische Gueter), które z łatwością mogłyby wyżywić jeszcze większą ilość krów, co by rentowało się nie tylko przez powiększenie produkcji mle-

Z b. Kongresówki.

* Warszawa. (Pierwsza stacja radiotelegrafistów w Polsce). W ciągu listopada otwarta będzie w Warszawie pierwsza w Polsce szkoła dla radiotelegrafistów. Prace przygotowawcze są już na ukończeniu i obecnie organizatorka Y. M. C. A. porozumiewa się w tej sprawie z Ministerjum poczt i telegrafów, które będzie stanowiło władzę zwierzchnią szkoły.

Do Warszawy przyjechał już naczelny instruktor szkoły porucznik marynarki amerykańskiej sir A. Macoe.

Ministerjum skarbu opracowało projekt ustawy, która głosi, iż do tych, którym udowodnione będzie zajmowanie się stałe i zawodowe handlem niedozwolonym i spekulacją walutami obcymi, zastosowana będzie kara minimum 3 lat ciężkiego więzienia. Ustawa ta po wejściu w życie zapobiegłaby dotychczasowemu traktowaniu przez sądy spraw notorycznych spekulantów walutowych. Obecnie bowiem zdarzają się wypadki, że sąd skazuje znanych powszechnie i zdemaskowanych macherów giełdowych zaledwie na kilka dni aresztu.

Z Małopolski.

* Kraków. (Wielomilionowa kradzież). W pociągu osobowym na linii Trzebinia—Kraków okradziono reemigranta z Ameryki niejakiego Kossaka na sumę około 22 milionów marek. Na linii Cieszkowice—Balin bandyci napadli na pociąg towarowy i wdarli się do wagonów zaopłombowanych skradli wiele zwojów skór wartości kilkudziesięciu milionów marek.

Z Śląska Cieszyńskiego.

* Cieszyn. (Sprawa Cieszyńska). Dwaj posłowie z Śląska Cieszyńskiego, ks. Londzin i p. Junga oświadczyli: W chwili załatwiania sprawy Górnego Śląska należy przypomnieć także bólaczkę Śląska Cieszyńskiego. Oba te obszary mają razem wejść w skład Województwa Śląskiego. Do obu przylega dalszy obszar polski zagranicą, tu w Niemczech, tam w Czechach. Obecnie mówi się o tym, że na obszarze Górnego Śląska, pozostawionego Niemcom, prawa narodowe ludności polskiej będą zabezpieczone. Ale za granicą w Cieszyńskim mamy także taki obszar polski, pozostawiony Czechom, i widzimy, że tam ludność polska wystawiona jest na prześladowania i wynaradawianie. Trzeba pomyśleć i o tej sprawie, tembardziej, że bez jej załatwienia stosunki nasze z Czechami nie będą mogły się polepszać.

Kronika gdańska.

Kalendarz na niedzielę dnia 30 października 1921. Włofganga bisk.

Wschód słońca o g. 6,56; zachód o g. 4,31. Wschód księżyca o g. 7,57; zachód o g. 11,04.

— Redakcja „Gazety Gdańskiej” wysłała w dniu dzisiejszym następujący telegram: „Z okazji trzydziestolecia znakomitej działalności literackiej ku chwale Polski i własnej redakcji „Gazety Gdańskiej” śle jubilatowi gorące wyrazy życzeń. — Obyś zebrał jeszcze dużo złotych kłosów, posianych na twardej niwie twórczych wysiłków”.

— Rząd polski wniósł protest przeciw decyzji Wys. Komisarza z 1. września 1921, wedle której kontrola i zarząd całej Wisły w obrębie Wolnego Miasta Gdańska ma być wykonywana przez Radę Portu. Sekretarjat generalny Ligi Narodów zawiadamia, że sprawa ta wejdzie na porządek dzienny na najbliższym posiedzeniu Rady.

— Zabawa jesienna Tow. Ludowego „Gwiazda” we Wrzeszczu. Tow. Ludowe „Gwiazda” we Wrzeszczu urządza w jutrzejszą niedzielę zabawę jesienną, połączonej z przedstawieniem amatorskim. Odegrana zostanie sztuka ludowa „Wesele na prądniku”. Publiczności polskiej Wrzeszcza i Gdańska zwracamy na zabawę tę szczególną uwagę i spodziewamy się, iż znajdzie się na niej spora liczba Polaków.

— Wybory do sądów kupieckich w Wolnem Mieście na okres 3 lat odbędą się 27. listopada br.

Ławników wybierają oddzielnie samodzielni kupcy, oddzielnie pomocnicy handlowi.

Zjednoczenie Polskich Kupców i Przemysłowców w Gdańsku zamierza zorganizować akcję wyborczą samodzielnych kupców i prosi wszystkich kupców narodowości polskiej i przynależności gdańskiej, by zgłaszali się po karty legitymacyjne uprawniające do wyborów w godzinach urzędowych Sekretariatu przy Hundegasse 85 II., gdzie udziela się wszelkich informacji.

Ponieważ listy wyborcze podane być muszą najpóźniej do 5. listopada do wiadomości władz gdańskich, nieodzownem

Kto winien, że niema ziemniaków.

Z posiedzeń sejmiku gdańskiego.

(b) Wielokrotnie stanie się w Gdańsku coś złego, wielokroć ludność Gdańska ponosi szkodę z powodu niedbałości rządu lub intryg przemożnych partij, z góry można przewidzieć, że winowajcy nucią hasło: — Polska wszystkiemu winna!

Jednakże, choć to wypadek rzadki, niemniej jednak pocieszający, że na wczorajszym posiedzeniu nawet centrum niemieckie nie zawahało się stanąć po stronie słuszności i napiętnować osłałość senatu. Ludność Wolnego Miasta mogła się przekonać dowodnie, że wiele prawdy jest w tych często powtarzających się zarzutach pod adresem Polski. Wielka interpelacja socjalistów większości w sprawie dostarczenia do Gdańska potrzebnego kontyngentu kartofli, skończyła się stanowczym otwarciem oczu ogółu na bezpodstawność takich zarzutów i wykryła niedwuznacznie właściwych winowajców, których prześlepił rozmysłnie na radzie miejskiej syndyk Briesewitz.

Padło tam twierdzenie, że Polska zwłokała z udzieleniem Gdańskowi pozwolenia na przywóz ziemniaków z Polski aż do ostatniej chwili, przez co naraziła ludność gdańską, iż w razie nadejścia wczesnych mrozów ziemniaków mieć nie będziemy. Podniesiono nawet zarzut, że zwlekając Polska miało na celu grębienie Gdańska, aby był ustepliwszym w sprawach politycznych.

Już senator Eschert nie mógł się cofnąć przed niewyraźnym coprawda zdementowaniem takich zarzutów syndyka Briesewitza i przyznaniem się własnej winy.

Zupełnie jasno i wyraźnie przedstawił właściwy stan rzeczy poseł polski Budzyski. W dobitnych słowach i rzeczowych wywodach wykazał przedewszystkiem, że wedle § 37 konwencji Polska bynajmniej nie ma obowiązku dostarczania kartofli dla Gdańska; zobowiązała się ona jedynie do wejścia w układy w tej sprawie i uwzględnienie potrzeb Gdańska w miarę pokrycia własnych potrzeb.

Choć syndyk Briesewitz twierdził, iż układy o dowóz kartofli rozpoczęto już w lipcu, sam senator Eschert przyznał, że tylko rozmawiał z pewnymi oficjalnymi osobistościami ze strony polskiej, takich więc ustnych wywiadów bynajmniej nie można uważać za układy.

Senat gdański zwrócił się oficjalnie do Generalnego Komisarjatu o przydział 700 000 ctn. kartofli dopiero dnia 19. września. Ostatecznie załatwienie tej sprawy ze strony Polski nie mogło nadejść wcześniej, niż za cztery mniej więcej tygodnie. Jeśli się zważy, że sprawa przydziału musiała przejść przez kilka urzędów i to nie tylko ze względu na urzędowy zwyczajny bieg spraw, lecz również dlatego, ponieważ senatowi dobrze wiadomo, iż tego roku w Polsce jest nieurodzaj kartofli i wywiezienie 700 000 ctn. musi poprzedzić osiągnięcie informacji w województwach, czy Polska ziemniaków w tak poważnej ilości będzie mogła udzielić, — to trzeba przyznać, że odpowiedź w dniu 17. października uważać należy za bardzo wczesną. Już na następny dzień Komisarz Generalny zaprosił przedstawicieli senatu na naradę celem ustalenia sposobu rozdziału pozwolenia. Dziś Komisarjat uporał się już z certyfikatami i to w sposób, który idzie na rękę najmniej zamożnym. Jeżeli więc nastąpi dla Gdańska jakiejkolwiek szkoda z powodu opóźnienia akcji ziemniaczanej, to wina tego spadnie wyłącznie na senat. Polska spełniła swoje obowiązki sumiennie, niż tego wymagać od niej można i jeszcze z kontyngentu wiosennego, wynoszącego 150 000 centnarów, na których wywóz wydano pozwolenie, Gdańsk nie wyczerpał 20 000 centnarów. Prócz tego ze szkodą dla interesów mieszkańców b. dzielnicy pruskiej Polska dopuściła do wywozu 50 000 centnarów ponadto. Tylko temu przypisać należy, że wysoka cena ziemniaków w Gdańsku od razu spadła po tak znacznym imporcie na 40—50 fen. z funt.

Mówca przedstawił później plan załatwienia i rozdziału kontyngentu wewnętrznego, który znalazł powszechne uznanie w Izbie i który znowu udowodnił, że trudności wysuwane przez senat nie istnieją nigdzie, jeśli była dobra wola do czynu.

Przyklasnęła tej mowie i planowi posła Budzyskiego nie tylko lewica, ale i członkowie centrum przez usta posła Gaikowskiego, który pod adresem senatu skierował wymowne wyrzuty.

W razie bankructwa państwa, całe Niemcy zapłacą.

Paryż, 27 października. (PAT. Havas.) Na dzisiejszym posiedzeniu Senatu senator Jovenelles, interpelując w sprawie polityki zagranicznej Francji, wzywał Senat, aby nie pozwolił na wyjazd Brianda do Waszyngtonu bez uprzedniego udzielenia na to rządowi aprobaty przez Senat. Trzeba bowiem, aby Briand mógł w Waszyngtonie przemawiać w imieniu całej Francji. Briand ponowił swe oświadczenie o bezpieczeństwie Francji i rozbrojeniu Niemiec, podnosząc, iż stan obecnego bezpieczeństwa mógłby się przedłużyć jedynie przy zachowaniu czujności, co leży nawet w dobrze zrozumiałym interesie samych Niemiec. Dalej Briand wskazał na korzyści, jakie wynikają z układu wiesbadenkiego i poruszył zagadnienie walutowe, które, zdaniem mówcy leży we wspólnej pracy międzynarodowej. „To nie państwo niemieckie, — mówił Briand, — lecz kraj niemiecki wraz z jego bogactwami ruchomymi i nieruchomymi musi płacić”. Odpowiadając jednemu z posłów, który przypominał wygłoszone swego czasu przez Brianda słowa: „Musimy Niemcom położyć rękę na karku”, Briand oświadczył, iż nie żałuje bynaj-

mniej wypowiedzenia tych słów, ponieważ Niemcy w tym czasie wzbraniaли się wypełnić swe zobowiązania i nie chcieli płacić. Briand zmuszony być wówczas poruszyć sprawę okupacji zagłębia Ruhry, w razie gdyby okupacja Duisburga i Ruhrortu nie okazała się wystarczającą. Zamiar swój ujął Briand właśnie w słowach wyżej wymienionych.

W razie nieprzyjęcia ultimatum, zaznaczył Briand, przewidziano jeszcze szereg innych zarządzeń. Niemcy jednak uległy. Francja nie mogła sama dokonać okupacji Zagłębia Ruhry, krok ten bowiem stwierdziłby, iż Francja posiada tendencje imperialistyczne. Cały świat mówił Briand, podziwiał równowagę i spokój Francji w owej chwili. Spokój ten Francja zachowała tak długo, jak długo Niemcy dotrzymują swych zobowiązań. „Jesteśmy zresztą bardziej, niż kiedykolwiek w możności przemawiać do Niemiec innym językiem, aż do chwili, gdy ewentualność taka się nastęczy nie uczynimy nic, co by mogło naruszyć pokój Europy, na którym Francja bardziej zależy, niż komukolwiek.

Komisja finansowa Ligi Narodów w Gdańsku.

Gdańsk, 29. października. Bawi tutaj delegacja Rady Ligi Narodów, która ma się zająć zbadaniem stanu finansowego

W. M. Gdańska. W skład komisji tej należą pp. Józef Arenol i mr. Frank Mixon.

Liczba mieszkańców Krakowa.

Kraków, 28. października. (Pat.) Magistrat podaje na podstawie pierwszych obliczeń, iż miasto Kraków liczy 181 700 mieszkańców, z tego 82 223 mężczyzn i

99 377 kobiet. Dzienniki zauważają, iż wynik ten jest niespodzianką, są one bowiem zdania, iż Kraków liczy przeszło 200 000 mieszkańców. Z tego wynika, iż wielu mieszkańców uchyliło się od wzięcia udziału w spisie ludności.

jest niezwłoczne skomunikowanie się z Sekretariatem Zjednoczenia celem ustalenia listy kandydatów i spisu uprawnionych do wyborów.

— Właściciele domów przeciw zbudowaniu „drapacza chmur”. Stowarzyszenie właścicieli domów i realności założyło na swem ostatnim posiedzeniu w dniu 27. bm. protest przeciwko zamierzonemu wybudowaniu „drapacza chmur” w Gdańsku.

— Życzenia Izby konsumentów. Na ostatniemu posiedzeniu Izby konsumentów omawiano kwestię zaopatrzenia miasta w kartofle. Według doniesienia Polskiego Urzędu dla Handlu Zagranicznego dano pozwolenie na przywóz 35 000 ton kartofli z Pomorza. Pozwolenia na wywóz wydaje się codziennie handlarzom, zakładom przemysłowym i konsumentom. Za pomocą otrzymanych legitymacyj można zakupić kartofli, na Pomorzu w wolnym handlu. Dalej wystosowano pod adresem senatu życzenie, aby tenże wpłynął na to, aby producenci z W. M. Gdańska oddawali kartofle po przystępnych cenach. W dalszym ciągu omawiano sprawę podwyższenia cła na cukier. Zamierza zwrócić się do senatu, aby ten nie podniósł cła na cukier. Wkońcu zaznaczono, iż opał można kupować na Pomorzu i przywozić do Gdańska bez pozwolenia specjalnego. Tylko na torf potrzeba pozwolenia.

— Ruch międzynarodowy w Gdańsku. W tygodniu od 16. do 22. bm. przybyło do Gdańska ogółem 1504 cudzoziemców, w tem 538 z Niemiec, 522 z Polski, 42 z Ameryki, 28 z Rosji, 18 z Danii, 16 z Łotwy, 12 z Anglii, 11 z Francji, 9 z Szwajcarii, 8 z Holandii, 8 z Austrii, 7 z Belgii, 6 z Szwecji, 6 z Czechosłowacji, 5 z Węgier, 4 z Estonii, 4 z Kłajpedy, 4 z Ukrainy, 2 z Finlandii, 2 z Włoch, po 1 z Bułgarii, Grecji, Luksemburga, Norwegii, Rumunii i Turcji.

— Wypadek samochodowy przy Wiśkiej Alei. W czwartek wieczorem krótko po godz. 7, najeżdżał pewien samochód osobowy na podwyższenie, przeznaczone do wsiadania do tramwajów i uszkodził się znacznie. Osobą znajdującą się w samochodzie, została zraniona kawałkami roztrąaskanego szkła.

— Teatr miejski w Gdańsku. W sobotę „Podpory społeczeństwa”, w niedzielę „Nanon”.

— Teatr Wilhelma: W sobotę „Zemsta Nietoperza”.

— Kinateatr przy Langermarkt 2: Nowy program: „Dziewczyna i śmierć”.

— Kino Zentral, Langgasse 31: Henry Porten w dramacie „Jej sport”.

— Kino Passage, Kohlenmarkt: Ostatnia część „Tajemnicy 6 kart” pt. „Dama kier” i reszta programu; szczegóły w dzisiejszym inseracie.

— Kino Flamingo, Junkergasse 7: „Tajemnice trzeciego tygodnia listopadowego” i „W szponach hyen”.

— Moderne Kunstlichtspiele we Wrzeszczu: Nowy program przy akompaniamencie znakomitej orkiestry.

— Kinateatr U. T., Elisabethkirchengasse: Od piątku „Amor u steru” z głośną artystką Ossi Oswaldą i reszta programu.

— Rozszerzenie dworca w Strohdeich. Od kilku tygodni pracuje się nad powiększeniem dworca Strohdeich, który służy przeważnie do ładowania towarów. Obecnie kładzie się nowy tor na tamie do Nehringerweg.

— Baraki na Trojlu jako domki celne. Baraki z drzewa na Trojlu, które jak wiadomo służyły podczas wojny dla jeńców wojennych, a później powiększone przeznaczone na cele reemigracji, lecz dzisiaj stoją próżne po większej części, mają być niebawem przeznaczone na inny cel. Baraki te nie będą przeznaczone na mieszkania, jakby może się spodziewano, lecz mają być przeznaczone nad granicę W. M. Gdańska, aby służyły urzędnikom celnym jako schronienie. Teren Trojlu oddany ma być dla celów handlu i przemysłu.

— Sopot. W niedzielę d. 30. bm. o godz. 7 wiecz. urządza Tow. gimn. Sokół w Sopocie w auli hotelu Wiktoria wieczornicę, na którą wszystkich życzliwych Rodaków zapraszamy. Sprzedaż biletów wieczorem od godz. 6 przy kasie.

— Wieczornica „Sokoła” w Sopocie. Tow. gimn. „Sokół” urządza w niedzielę 30. bm. w lokalu „Wiktoria” wieczornicę. Początek wieczornicy o godz. 7. Oprócz deklamacji i ćwiczeń sokolich odegraną zostanie sztuka „Biedny Rybak”. Spodziewać należy się, iż na wieczornicę ową pojadą nie tylko Polacy z Sopotu, lecz także z Gdańska i okolicy.

Towarzystwa i Komunikaty.

Nadzwyczajna lekcja Tow. śpiewaczego „Lutnia” odbędzie się w niedzielę dnia 30. bm. o godz. 9 rano w Ochronce przy Poggenpuhl 11. Komplet konieczny. Zarząd. Zebranie tow. św. Zylty w niedzielę 30-go października o godz. 5 popoł. w Ochronce.

Przyszłe zebranie Tow. Polek w Gdańsku odbędzie się w poniedziałek dnia 31. października w Ochronce przy Poggenpuhl 11 o godz. 7½ wiecz. O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

Wielki wiec w Oliwie odbędzie się w niedzielę dnia 30. bm. popołudniu o godz. 4 na sali p. Stauka „Olivaer Vereinshaus” ul. Gdańska. O liczne przybycie prosi Rada Ludowa.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny Władysław Zabawski w Gdańsku.

Nakład i druk: „Gazety Gdańskiej” Tow. Akc. w Gdańsku.

Notstandsarbeiten.

Die Erdarbeiten für einen Sportplatz auf dem Bischofsberg sollen in öffentlicher Verdingung vergeben werden. Termin am 3. November 1921. Die Bedingungen sind im Siedlungsamt, Langgasse 47, Zimmer Nr. 53, erhältlich.

Danzig, den 21. Oktober 1921.

Siedlungsamt.

Marja Leńz Pierwszorządna : kwiaciarnia :

obecnie Schiessstange 2
od dzisiaj połączenie telefoniczne **6028** (proszę zapisać)
Wspaniałe wyroby z kwiatów dla wszelkich potrzeb.

Wielka wyprzedaż

towarów włóknistych w Niemczech z powodu spadku wauły niemieckiej przechodzi także do Gdańska. Towar staje się z powodu braku go codziennie droższy. Pokrycie tego zawołano Wasze zapotrzebowanie. Ofiaruję po starych niemieckich cenach:

Ubrania dla panów w wszystk. wykon.
Ustry : Ustry sportowe : Reformy
Raglany : Paletoty : Paletoty sport.
Jony zimowe : Płaszcz gumowe
Cutawaje : Prążkowane spodnie
Spodnie robocze

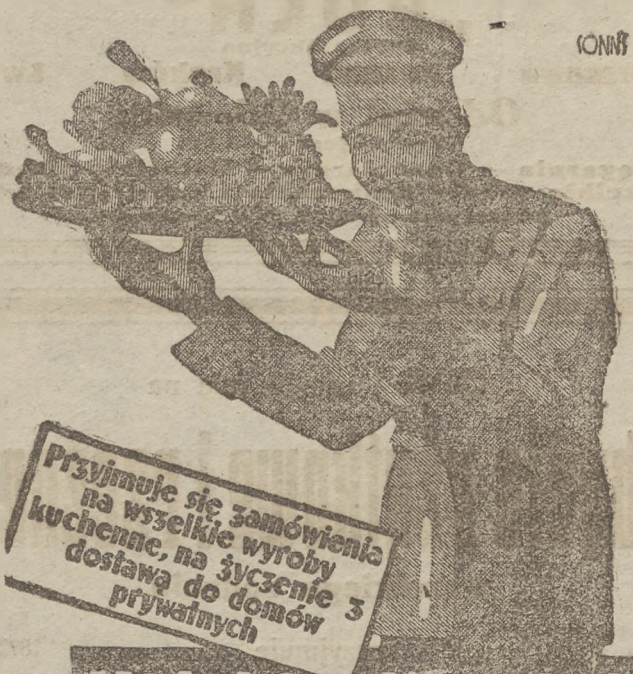
w wielkim wyborze.

Wykonanie eleg. garderoby podług miary
pod gwarancją dobrego leżenia

Rzetelna usługa!

Leo Czerninski

tylko o Schichaugasse 25
III piętro.



Przyjmuje się zamówienia
na wszelkie wyroby
kuchenne, na życzenie 3
dostawa do domów
prywatnych

Hotel Continental

Stadtgraben 67 Gdańsk telefon 680-3450

Naprzeciw dworca kolejowego

„ERMITAGE“

Codziennie występy znanej amerykańskiej pary tanecznej

p. Jven Andersen - p. George Jaster

Znane artystyczne Trio Karasińskiego i Jazz-Band
w wykonaniu solo ksylofonu skrzypiec i czela.

Dyrektor J. PAGEOT z Paryża

Właściciel W. NAPIERAŁA

TYTOŃ

Tani — dobry

kupujcie u

POKORA

GDANSK, Pfefferstadt 53
Odsprzedawcy otrzymują dobre
warunki! (1653)

Poszukuje się (1978)
umeblowanego

pokoju

z pensją w pobliżu Carl-
ton-Hotel.

Oferty pod „Gaz. Gd.”

Akwizytor do ogłoszeń.

Wielkie wydawnictwo dzienników i czasopism poszukuje dla Gdańska, Prus Wschodnich i ewentualnie dla Polski z zamieszkaniem w Gdańsku w zbieraniu ogłoszeń doświadczonego pana. Odpowiedni reflektanci z dobrem ogólnym wykształceniem, ze znajomością języka polskiego w słowie i piśmie, raczą się zgłosić z podaniem dotychczasowego zajęcia z odpisami świadectw, referencjami, fotografią i podaniem żądanej pensji pod B. N. C. 7341 do Ala-Haasenstein & Vogler, Berlin W 35.

Restauracja i kawiarnia

Markthallen-Automat

przy hali targowej Junkergasse 3 Tel. 132 Właśc. F. Casper

WYSMIENITE OBIADY

od 11 do 3 godz. :: Nakrycia 6 mk.

Śniadania i kolacje à la carte

Pierwszorządna kuchnia

Codziennie
świeże pieczywo

Prawdz. mokka 1 50
porcja dzbanek

Salaty włoskie i ze śledzi :: Półmiski garniowane w miejscu i poza dom

Wielki wybór sucho magazynowanych cygar i papierosów

Wina, piwa i likiery.

(1878)

W dniu 1 listopada będą BIURA nasze
z powodu święta Wszystkich Świętych

zamknięte

Bank Dyskontowy

Bank Kwilecki, Potocki i Sp.

Bank Ludowy

Bank Przemysłowców

Bank Stowarzyszenia Mechaników

Bank Związku Spółek Zarobkowych

Polski Bank Handlowy

Polski Bank Przemysłowy

Warszawski Bank Stołeczny

Ziemski Bank Kredytowy.

(1979)

Realność

złożona z 7 pokoi, kuchni, śpiżarni z strychem, piwnicą, wielkim podwórzem i chlewami w mieście, położoną w pobliżu Poznania, przy rynku, zamieni się na podobną w Niemczech lub sprzeda się za niemiecką walutę. Oferty pod „W. R. 200“ do Ekspedycji Gazety Gdańskiej.

(1939)

Poszukuję

kilka cygarówek

(biegle w robieniu cygar)
Zgłoszenia do Eksped.
Gaz. Gdańskiej nr. 1899

Drukarnia „Gazety Gdańskiej” Tow. Akc.

Biuro: Grobla Przedmiejska (Vorst. Graben) nr. 49

Telefon nr. 1781 i 737

Drukarnia: Obszar Miejski (Stadtgebiet) nr. 12

wykonywa szybko, gustownie i punktualnie po cenach umiarkowanych:

Tabele różnego rodzaju : Broszury : Koperty z firmą : Listy

Rachunki : Pocztowniki : Programy : Cyrkularze : Prospekty

Afiszce : Odezwy : Sprawozdania : Dyplomy : Akcje i kupony

Karty ślubne : Wszelkie druki dla banków, przemysłu i kupiectwa

Z b. Kongresówki.

* Warszawa. (Pierwsza stacja radiotelegrafistów w Polsce). W ciągu listopada otwarta będzie w Warszawie pierwsza w Polsce szkoła dla radiotelegrafistów. Prace przygotowawcze są już na ukończeniu i obecnie organizatorka Y. M. C. A. porozumiewa się w tej sprawie z Ministerjum poczt i telegrafów, które będzie stanowiło władzę zwierzchnią szkoły.

Do Warszawy przyjechał już naczelny instruktor szkoły porucznik marynarki amerykańskiej sir A. Macoe.

* * *

Ministerjum skarbu opracowało projekt ustawy, która głosi, iż do tych, którym udowodnione będzie zajmowanie się stałe i zawodowe handlem niedozwolonym i spekulacją walutami obecnie, zastosowana będzie kara minimum 3 lat ciężkiego więzienia. Ustawa ta po wejściu w życie zapobiegnie dotychczasowemu traktowaniu przez sądy spraw notorycznych spekulantów walutowych. Obecnie bowiem zdarzają się wypadki, że sąd skazuje znanych powszechnie i zdemaskowanych macherów giełdowych za ledwie na kilka dni aresztu.

Z Małopolski.

* Kraków. (Wielomilionowa kradzież). W pociągu osobowym na linii Trzebinia—Kraków okradziono reemigranta z Ameryki niejakiego Kossaka na sumę około 22 milionów marek. Na linii Cieszkowice—Balin bandyci napadli na pociąg towarowy i wdarzali się do wagonów zaplombowanych skradli wiele zwojów skór wartości kilkudziesięciu milionów marek.

Z Śląska Cieszyńskiego.

* Cieszyn. (Sprawa Cieszyńska). Dwaj posłowie z Śląska Cieszyńskiego, ks. Londzin i p. Junga oświadczyli: W chwili załatwiania sprawy Górnego Śląska należy przypomnieć także bołackę Śląska Cieszyńskiego. Oba te obszary mają razem wejść w skład Województwa Śląskiego. Do obu przylega dalszy obszar polski zagranicą, tu w Niemczech, tam w Czechach. Obecnie mówi się o tem, że na obszarze Górnego Śląska, pozostawionego Niemcom, prawa narodowe ludności polskiej będą zabezpieczone. Ale za granicą w Cieszyńskim mamy także taki obszar polski, pozostawiony Czechom, i widzimy, że tam ludność polska wystawiona jest na prześladowania i wynaradawianie. Trzeba pomyśleć i o tej sprawie, tembardziej, że bez jej załatwienia stosunki nasze z Czechami nie będą mogły się polepszać.

Kronika gdańska.

Kalendarz na niedzielę dnia 30 października 1921.
Wolfgang bisk.

Wschód słońca o g. 6,56; zachód o g. 4,31.
Wschód księżyca o g. 7,57; zachód o g. 11,04.

— Redakcja „Gazety Gdańskiej” wysłała w dniu dzisiejszym następujący telegram: „Z okazji trzydziestoletniej komitet działalności literackiej ku chwale Polski i własnej, redakcja „Gazety Gdańskiej” śle jubilatowi gorące wyrazy życzeń. — Obyś zebrał jeszcze dużo złotych kłosew, posianych na twardej niwie twórczych wysiłków”.

— Rząd polski wniósł protest przeciw decyzji Wys. Komisarza z 1. września 1921, wedle której kontrola i zarząd całej Wisły w obrębie Wolnego Miasta Gdańska ma być wykonywana przez Radę Portu. Sekretarjat generalny Ligi Narodów zawiadamia, że sprawa ta wejdzie na porządek dzienny na najbliższym posiedzeniu Rady.

— Zabawa jesienna Tow. Ludowego „Gwiazda” we Wrzeszczu. Tow. Ludowe „Gwiazda” we Wrzeszczu urządza w jutrzejszą niedzielę zabawę jesienną, połączoną z przedstawieniem amatorskim. Odegrana zostanie sztuka ludowa „Wesele na prądniku”. Publiczności polskiej Wrzeszcza i Gdańska zwracamy na zabawę tę szczególną uwagę i spodziewamy się, iż znajdzie się na niej spora liczba Polaków.

— Wybory do sądów kupieckich w Wolnym Mieście na okres 3 lat odbędą się 27. listopada br.

Ławników wybierają oddzielnie samodzielni kupcy, oddzielnie pomocnicy handlowi.

Zjednoczenie Polskich Kupców i Przemysłowców w Gdańsku zamierza zorganizować akcję wyborczą samodzielnym kupców i prosi wszystkich kupców narodowości polskiej i przynależności gdańskiej, by zgłaszali się po karty legitymacyjne uprawniające do wyborów w godzinach urzędowych Sekretariatu przy Hundegasse 85 II., gdzie udziela się wszelkich informacji.

Ponieważ listy wyborcze podane być muszą najpóźniej do 5. listopada do wiadomości władz gdańskich, nieodzownem

Kto winien, że niema ziemniaków.

Z posiedzeń sejmiku gdańskiego.

(b) Wielokrotnie stanie się w Gdańsku coś złego, wielokroć ludność Gdańska ponosi szkodę z powodu niedbałości rządu lub intryg przemożnych partyj, z góry można przewidzieć, że winowajcy nuca hasło: — Polska wszystkiemu winna!

Jednakże, choć to wypadek rzadki, niemniej jednak pocieszający, że na wczorajszym posiedzeniu nawet centrum niemieckie nie zawahało się stanąć po stronie słuszności i napiętnować ospałość senatu. Ludność Wolnego Miasta mogła się przekonać dowodnie, wiele prawdy jest w tych często powtarzających się zarzutach pod adresem Polski. Wielka interpelacja socjalistów większości w sprawie dostarczenia do Gdańska potrzebnego kontyngentu kartofli, skończyła się stanowczym otwarciem oczu ogółu na bezpodstawnosć takich zarzutów i wykryła niedwuznacznie właściwych winowajców, których prześlepił rozmyślnie na radzie miejskiej syndyk Briesewitz.

Padło tam twierdzenie, że Polska zwlekała z udzieleniem Gdańskowi pozwolenia na przywóz ziemniaków z Polski aż do ostatniej chwili, przez co naraziła ludność gdańską, iż w razie nadejścia wczesnych mrozów ziemniaków mieć nie będziemy. Podniesiono nawet zarzut, że zwlekanie Polski miało na celu grębienie Gdańska, aby był ustępliwym w sprawach politycznych.

Już senator Eschert nie mógł się cofnąć przed niewyraźnym coprawda zdementowaniem takich zarzutów syndyka Briesewitza i przyznaniem się własnej winy.

Zupełnie jasno i wyraźnie przedstawił właściwy stan rzeczy poseł polski Budziński. W dobitnych słowach i rzeczowych wywodach wykazał przede wszystkim, że wedle § 37 konwencji Polska bynajmniej nie ma obowiązku dostarczania kartofli dla Gdańska; zobowiązała się ona jedynie do wejścia w układy w tej sprawie i uwzględnienie potrzeb Gdańska w miarę pokrycia własnych potrzeb.

Choć syndyk Briesewitz twierdził, iż układy o dowóz kartofli rozpoczęto już w lipcu, sam senator Eschert przyznał, że tylko rozmawiał z pewnymi oficjalnymi osobistościami ze strony polskiej, takich więc ustnych wywiadów bynajmniej nie można uważać za układy.

W razie bankructwa państwa, całe Niemcy zapłacą.

Paryż, 27 października. (PAT. Havas.) Na dzisiejszym posiedzeniu Senatu senator Jouveles, interpelując w sprawie polityki zagranicznej Francji, wzywał Senat, aby nie pozwolił na wyjazd Brianda do Waszyngtonu bez uprzedniego udzielenia na to rządowi aprobaty przez Senat. Trzeba bowiem, aby Briand mógł w Waszyngtonie przemawiać w imieniu całej Francji. Briand ponowił swe oświadczenie o bezpieczeństwie Francji i rozbrojeniu Niemiec, podnosząc, iż stan obecnego bezpieczeństwa mógłby się przedłużyć jedynie przy zachowaniu czujności, co leży nawet w dobrze zrozumiałym interesie samych Niemiec. Dalej Briand wskazał na korzyści, jakie wynikają z układu wiesbadenkiego i poruszył zagadnienie walutowe, które, zdaniem mówcy leży we wspólnej pracy międzynarodowej. „To nie państwo niemieckie, — mówił Briand, — lecz kraj niemiecki wraz z jego bogactwami ruchomymi i nieruchomymi musi płacić”. Odpowiadając jednemu z posłów, który przypominał wygłoszone swego czasu przez Brianda słowa: „Musimy Niemcom położyć rękę na karku”, Briand oświadczył, iż nie żałuje bynaj-

Komisja finansowa Ligi Narodów w Gdańsku.

Gdańsk, 29. października. Bawi tutaj delegacja Rady Ligi Narodów, która ma się zająć zbadaniem stanu finansowego

Senat gdański zwrócił się oficjalnie do Generalnego Komisarzatu o przydział 700 000 ctn. kartofli dopiero dnia 19. września. Ostatecznie załatwienie tej sprawy ze strony Polski nie mogło nadejść wcześniej, niż za cztery mniej więcej tygodnie. Jeśli się zważy, że sprawa przydziału musiała przejść przez kilka urzędów i to nie tylko ze względu na urzędowy zwyczajny bieg spraw, lecz również dlatego, ponieważ senatowi dobrze wiadomo, iż tego roku w Polsce jest niurodzaj kartofli i wywiezienie 700 000 ctn. musi poprzedzić zasięgnięcie informacji w województwach, czy Polska ziemniaków w tak poważnej ilości będzie mogła udzielić, — to trzeba przyznać, że odpowiedź w dniu 17. października uważać należy za bardzo wczesną. Już na następny dzień Komisarz Generalny zaprosił przedstawicieli senatu na naradę celem ustalenia sposobu rozdziału pozwoleni. Dziś Komisarz uporał się już z certyfikatami i to w sposób, który idzie na rękę najmniej zamożnym. Jeżeli więc nastąpią dla Gdańska jakiekolwiek szkody z powodu opóźnienia akcji ziemniaczanej, to wina tego spadnie wyłącznie na senat. Polska spełniła swoje obowiązki sumiennie, niż tego wymagać od niej można i jeszcze z kontyngentu wiosennego, wynoszącego 150 000 centnarów, na których wywóz wydano pozwolenie, Gdańsk nie wyczerpał 20 000 centnarów. Prócz tego ze szkodą dla interesów mieszkańców b. dzielnicy pruskiej Polska dopuściła do wywozu 50 000 centnarów ponadto. Tylko temu przypisać należy, że wysoka cena ziemniaków w Gdańsku od razu spadła po tak znacznym imporcie na 40—50 fen. z funta.

Mówca przedstawił później plan załatwienia i rozdziału kontyngentu wewnętrznego, który znalazł powszechne uznanie w Izbie i który znowu udowodnił, że trudności wysuwane przez senat nie istnieją nigdzie, jeśli była dobra wola do czynu.

Przyklasnęła tej mowie i planowi posła Budzińskiego nie tylko lewica, ale i członkowie centrum przez usta posła Galkowskiego, który pod adresem senatu skierował wymowne wyrzuty.

mniej wypowiedzenia tych słów, ponieważ Niemcy w tym czasie wzbraniłi się wypełnić swe zobowiązania i nie chcieli płacić. Briand zmuszony być wówczas poruszyć sprawę okupacji Zagłębia Ruhry, w razie gdyby okupacja Duisburga i Ruhrortu nie okazała się wystarczającą. Zamiar swój ujął Briand właśnie w słowach wyżej wymienionych.

W razie nieprzyjęcia ultimatum, zaznaczył Briand, przewidziano jeszcze szeregi innych zarządzeń. Niemcy jednak uległy. Francja nie mogła sama dokonać okupacji Zagłębia Ruhry, krok ten bowiem stwierdziłby, iż Francja posiada tendencje imperialistyczne. Cały świat mówił Briand, podziwiał równowagę i spokój Francji w owej chwili. Spokój ten Francja zachowała tak długo, jak długo Niemcy dotrzymują swych zobowiązań. „Jesteśmy zresztą bardziej, niż kiedykolwiek w możności przemawiać do Niemiec innym językiem, aż do chwili, gdy ewentualność taka się nastęrczy nie uczynimy nic, co by mogło naruszyć pokój Europy, na którym Francji bardziej zależy, niż komukolwiek.

99 377 kobiet. Dzienniki zauważają, iż wynik ten jest niespodzianką, są one bowiem zdania, iż Kraków liczy przeszło 200 000 mieszkańców. Z tego wynika, iż wielu mieszkańców uchyliło się od wzięcia udziału w spisie ludności.

jest niezwłoczne skomunikowanie się z Sekretariatem Zjednoczenia celem ustalenia listy kandydatów i spisu uprawnionych do wyborów.

— Właściciele domów przeciw zbudowaniu „drapacza chmur”. Stowarzyszenie właścicieli domów i realności założyło na swem ostatnim posiedzeniu w dniu 27. bm. protest przeciwko zamierzonemu wybudowaniu „drapacza chmur” w Gdańsku.

— Życzenia izby konsumentów. Na ostatnim posiedzeniu Izby konsumentów omawiano kwestję zaopatrzenia miasta w kartofle. Według doniesienia Polskiego Urzędu dla Handlu Zagranicznego dano pozwolenie na przywóz 35 000 ton kartofli z Pomorza. Pozwolenia na wywóz wydaje się codziennie handlarzom, zakładom przemysłowym i konsumentom. Za pomocą otrzymanych legitymacji można zakupić kartofle, na Pomorzu w wolnym handlu. Dalej wyostowano pod adresem senatu życzenie, aby tenże wpłynął na to, aby producenci z W. M. Gdańska oddawali kartofle po przystępnych cenach. W dalszym ciągu omawiano sprawę podwyższenia cła na cukier. Zamierza zwrócić się do senatu, aby ten nie podniósł cła na cukier. Wkońcu zaznaczono, iż opał można kupować na Pomorzu i przywozić do Gdańska bez pozwolenia specjalnego. Tylko na torf potrzeba pozwolenia.

— Ruch międzynarodowy w Gdańsku. W tygodniu od 16. do 22. bm. przybyło do Gdańska ogółem 1504 cudzoziemców, w tem 553 z Niemiec, 522 z Polski, 42 z Ameryki, 28 z Rosji, 18 z Danii, 16 z Łotwy, 12 z Anglii, 11 z Francji, 9 z Szwajcarii, 8 z Holandji, 8 z Austrii, 7 z Belgii, 6 z Szwecji, 6 z Czechosłowacji, 5 z Węgier, 4 z Estonii, 4 z Kłajpedy, 4 z Ukrainy, 2 z Finlandji, 2 z Włoch, po 1 z Bułgarii, Grecji, Luksemburga, Norwegii, Rumunii i Turcji.

— Wypadek samochodowy przy Wielkiej Alei. W czwartek wieczorem krótko po godz. 7, najechał pewien samochód osobowy na podwyższenie, przeznaczone do wsiadania do tramwajów i uszkodził się znacznie. Osobą znajdującą się w samochodzie, została zraniona kawałkami roztrzaskanego szkła.

— Teatr miejski w Gdańsku. W sobotę „Podpory społeczeństwa”, w niedzielę „Nanon”.

— Teatr Wilhelma: W sobotę „Zemsta Nietoperza”.

— Kineoteatr przy Langermarkt 2: Nowy program: „Dziewczyna i śmierć”.

— Kino Zentral, Langgasse 31: Henry Porten w dramacie „Jej sport”.

— Kino Passage, Kohlenmarkt: Ostatnia część „Tajemnicy 6 kart” pt. „Dama kier” i reszta programu; szczegóły w dzisiejszym inseracie.

— Kino Flamingo, Junkergasse 7: „Tajemnice trzeciego tygodnia listopadowego” i „W szponach hyen”.

— Moderne Kunstlichtspiele we Wrzeszczu: Nowy program przy akonipianamencie znakomitej orkiestry.

— Kineoteatr U. T., Elisabethkirchengasse: Od piątku „Amor u steru” z głośną artystką Ossi Oswald i reszta programu.

— Rozszerzenie dworca w Strohdreich. Od kilku tygodni pracuje się nad powiększeniem dworca Strohdreich, który służy przeważnie do ładowania towarów. Obecnie kładzie się nowy tor na tamie do Nehringerweg.

— Baraki na Trojlu jako domki celne. Baraki z drzewa na Trojlu, które jak wiadomo służyły podczas wojny dla jeńców wojennych, a później powiększone przeznaczone na cele re-enigracji, lecz dzisiaj stoją próżne po większej części, mają być niebawem przeznaczone na inny cel. Baraki te nie będą przeznaczone na mieszkanie, jakby może się spodziewano, lecz mają być przeznaczone nad granicę W. M. Gdańska, aby służyły urzędnikom celnym jako schronienie. Teren Trojlu oddany ma być dla celów handlu i przemysłu.

— Sopot. W niedzielę d. 30. bm. o godz. 7 wiecz. urządza Tow. gimn. Sokół w Sopocie w auli hotelu Wiktorja wieczornicę, na którą wszystkich życzliwych Rodaków zapraszamy. Sprzedaż biletów wieczorem od godz. 6 przy kasie. Zarząd.

— Wieczornica „Sokoła” w Sopocie. Tow. gimn. „Sokół” urządza w niedzielę 30 bm. w lokalu „Wiktorja” wieczornicę. Początek wieczornicy o godz. 7. Oprócz deklamacji i ćwiczeń sokolich odegrana zostanie sztuka „Biedny Rybak”. Spodziewać należy się, iż na wieczornicę ową pojadą nie tylko Polacy z Sopotu, lecz także z Gdańska i okolicy.

Towarzystwa i Komunikaty.

Nadzwyczajna lekcja Tow. śpiewaczego „Lutnia” odbędzie się w niedzielę dnia 30 bm. o godz. 9 rano w Ochronce przy Poggenpuhl 11. Komplet konieczny. Zarząd.

Zebrań tow. św. Żyły w niedzielę 30-go października o godz. 5 popoł. w Ochronce.

Przyszłe zebranie Tow. Polek w Gdańsku odbędzie się w poniedziałek dnia 31. października w Ochronce przy Poggenpuhl 11 o godz. 7½ wiecz. O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

Wielki wiec w Oliwie odbędzie się w niedzielę dnia 30. bm. popołudniu o godz. 4 na sali p. Stauka „Olivaer Vereinshaus” ul. Gdańska. O liczne przybycie prosi Rada Ludowa.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny Władysław Zabawski w Gdańsku.

Nakład i druk: „Gazety Gdańskiej” Tow. Akc. w Gdańsku.

Notstandsarbeiten.

Die Erdarbeiten für einen Sportplatz auf dem Bischofsberg sollen in öffentlicher Verdingung vergeben werden. Termin am 3. November 1921. Die Bedingungen sind im Siedlungsamt, Langgasse 47, Zimmer Nr. 53, erhältlich.

Danzig, den 21. Oktober 1921.

Siedlungsamt.

Marja Lenz Pierwszorzędna : kwiaciarnia:

obecnie Schiessstange 2
od dzisiaj
połączenie telefoniczne **6028** (proszę zapisać)
Wspaniałe wyroby z kwiatów dla wszelkich potrzeb.

Wielka wyprzedaż

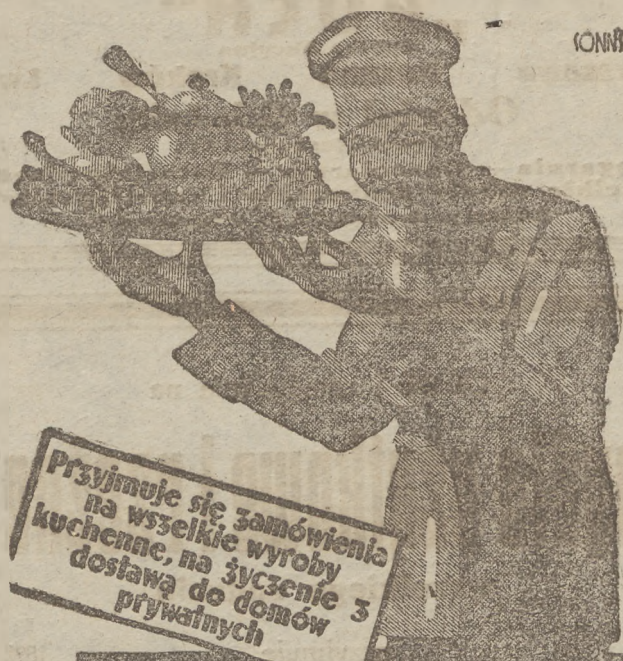
towarów włókna stych w Niemczech z powodu spadku wauity niemieckiej przechodzi także do Gdańska. Towar staje się z powodu braku go codziennie droższy. Pokrycie wycieczki w Wasze zapotrzebowanie. Ofiaruj po starych niskich cenach.

Ubrania dla panów w wszystk. wykon.
Uistry : Uistry sportowe : Reformy
Raglany : Paletoty : Paletoty surdut.
Jony zimowe : Płaszcz gumowe
Cutawaje : Prażkowane spodnie
Spodnie robocze
w wielkim wyborze.

Wykonanie eleg. garderoby podług miary
: pod gwarancją dobrego leżenia :

Rzeczna usługa!

Leo Czerninski
tylko Schichaugasse 25
III piętro.



Przyjmuje się zamówienia
na wszelkie wyroby
kuchenne, na życzenie z
dostawą do domów
prywatnych

Hotel Continental

Stadtgraben 6-7 Gdańsk telefon 680-3450
Naprzeciw dworca kolejowego

„ERMITAGE“

Codziennie występy znanej amerykańskiej pary tanecznej

p. Jven Andersen - p. George Jaster

Znane artystyczne Trio Karasłaskiego i Jazz-Band
w wykonaniu solo keylophonu skrzypiec i czela.

Dyrektor J. PAGEOT z Paryża

Właściciel W. NAPIERAŁA

TYTOŃ

Tani — dobry
kupujcie u

POKORA

GDANSK, Pfefferstadt 53
Odsprzedawcy otrzymują dobre
warunki! (1653)

Poszukuje się (1978)
umeblowanego
pokoju
z pensją w pobliżu Carl-
ton-Hotel.
Oferty pod „Gaz. Gd.”

Akwizytor do ogłoszeń.

Wielkie wydawnictwo dzienników i
czasopism poszukuje dla Gdańska, Prus
Wschodnich i ewentualnie dla Polski z
zamieszkaniami w Gdańsku w zbieraniu
ogłoszeń doświadczonego pana. Odpo-
wiedni reflektanci z dobrem ogólnem
wykształceniem, ze znajomością języka
polskiego w słowie i piśmie, raczą się
zgłosić z podaniem dotychczasowego za-
jęcia z opisami świadectw, referencjami,
fotografią i podaniem żądanej pensji pod
B. N. C. 7341 do Ala-Haasen-
stein & Vogler, Berlin W 35.

Restauracja i kawiarnia

Markthallen-Automat

przy hali targowej Junkergasse 3 Tel.132 Właśc. F. Casper

WYSMIENITE OBIADY

od 11 do 3 godz. :: Nakrycia 6 mk.

Śniadania i kolacje a la carte

Pierwszorzędna kuchnia

Codziennie
świeże pieczywo

Prawdz. mokka 1⁵⁰
porcja dzbanek

Salaty włoskie i ze śledzi :: Półmiski garnirowane w miejscu i poza dom

Wielki wybór sucho magazynowanych cygar i papierosów

Wina, piwa i likiery.

(1878)

W dniu 1 listopada będą BIURA nasze
z powodu święta Wszystkich Świętych

zamknięte

Bank Dyskontowy
Bank Kwileckj, Potocki i Sp.
Bank Ludowy
Bank Przemysłowców
Bank Stowarzyszenia Mechaników
Bank Związku Spółek Zarobkowych
Polski Bank Handlowy
Polski Bank Przemysłowy
Warszawski Bank Stołeczny
Ziemski Bank Kredytowy.

(1979)

Realność

złożona z 7 pokoi, kuchni, śpiżni z strychem,
piwnicą, wielkim podwórzem i chlewami w mieście,
położoną w pobliżu Poznania, przy rynku, zamieni
się na podobną w Niemczech lub sprzeda się za
niemiecką walutę. Oferty pod „W. R. 200“
do Ekspedycji Gazety Gdańsk ej.

Poszukuję

kilka cygarówek

(biegle w robieniu cygar)
Zgłoszenia do Eksped.
Gaz Gdańskiej nr. 1899

Drukarnia „Gazety Gdańskiej” Tow. Akc.

Biuro: Grobla Przedmiejska (Vorst. Graben) nr. 49

Telefon nr. 1781 i 737

Drukarnia: Obszar Miejski (Stadtgebiet) nr. 12

wykonywa szybko, gustownie i punktualnie po cenach umiarkowanych:

Tabele różnego rodzaju : Broszury : Koperty z firmą : Listy
Rachunki : Pocztkówki : Programy : Cyrkularze : Prospekty
Afisze : Odezwy : Sprawozdania : Dyplomy : Akcje i kupony
Karty ślubne : Wszelkie druki dla banków, przemysłu i kupiectwa

Baczność!!!**Katolicy Pomorzanie!**

nauczyciele, urzędnicy w Gdańsku, na Pomorzu i w innych dzielnicach Polski!

Nowa gazeta katolicka!

Gazeta dla obrony Pomorza!
Pomorzanie, Kaszubi, popierajcie
własną katolicko-polską prasę.

Na ostatnim wielkim zjeździe katolickim w Warszawie, zachęcano z różnych stron społeczeństwo polskie, czujące prawdziwie po katolicku, aby popierało prasę i wydawnictwa katolickie. Ponieważ daje się odczuwać brak szerszej katolickiej prasy polecono zakładać nowe wydawnictwa za pomocą kapitałów katolickich. Gen. Haller jaknajusilniej żądał założenia nowego wielkiego dziennika katolickiego w Warszawie.

Na Pomorzu, a osobiście w Gdańsku, brak również odpowiedniej gazety katolickiej, bezpartyjnej. Dlatego wzywa się osoby, posiadające pewien kapitał, aby jako wspólnicy przyczynili się do założenia gazety katolickiej dla Gdańska i Pomorza z siedzibą w Gdańsku.

Zgłoszenia prosimy zaraz nadesłać pod nr. 1941 „Katolik“ do Administracji „Gazety Gdańskiej“.

Godka i prace malarskie

wykonują

Bracia Gendzierscy, Gdańsk

Burgstrasse 19b.

Powszechne Towarzystwo Transportów i Żeglugi**HANZAPOL**

przeniosło swoje biura z ulicy Langgasse 1

na Neugarten 11 parter**Polskie Towarzystwo Księgarni Kolejowych****„RUCH“**

Spółka Akcyjna

Warszawa Poznań Kraków Lwów

Oddział w Gdańsku

Rynek Kaszubski 21

Księgarnia — Gazeciarnia — Materiały pisemne
Wszelkie roboty drukarskie i introligatorskie
Reklama na dworcach Pol. Koł. Państwowych.

Oferty i zamówienia na

bydło użytkowe i rzeżne

wszelkiego rodzaju

przyjmuje

1872

Pomorska Centrala Handlu Bydłem

Toruń, Sienkiewicza 40

Warunki zakupu i sprzedaży pisemnie

Elektryczność i gaz : Wodociągi

Kanalizacje

Centralne

ogrzanie

Wszelkie

reparacje

we własnych warsztatach.

Pierwsze Polskie

Przedsiębiorstwo Instalacyjne.

Każdą

ilość

kartofli

do

jedzenia

do natychm. i późniejszej dostawy kupi i prosi o oferty

Kartoffelversorgung G. m. b. H.

Gdańsk - Danzig, Lastadie 35 b I

(1919)

Platynę brylanty

wyroby

złote i srebrne

monety

stare szczęki

kupuje po (1584)

najwyższych

cenach dziennych

Max Olmski,

Goldschmiedegasse 29.

Makulatury ma na

drukarni „Gazety Gdańskiej“

sprzedaje

Drukarnia „Gazety Gdańskiej“

Gdańsk - Danzig, Lastadie 35 b I

(1919)

N. Kalinowski

GDANSK, Japengasse 27

Telefon 5787

Przedsiębiorstwo budowlane

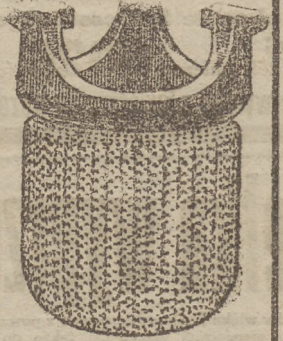
Wykonanie wszelkich nowych robót

jako też przebudowania, reperatury,

bicie pali, prace betonowych i żel-

betonowych i ziemnych. —

Biuro architektoniczne.



poleca hurtownie

Wielkopolska Centrala Zarówek

W. Tomaszewski i Ska.

ul. Wielka 8 Poznań Telefon 1586

Zielone podeszwy

gwarant. czterokrotna wytrzymałość

polecamy gotowe po tanich cenach.

Również wszelkie przybory do obuwia.

Leder-Handels-Ges.m.b.H.

Hurtownie. III. Damm 16. Detalicznie.

Oskar Rohde & Oswald Diebuhl

Agent generalny (Rzeźnikowca budowlany)

jako pośrednicy w zakupach posiadłości

624 (Grundstücksmakler)

Gdańsk, Pfefferstraße 71. Telefon 3355 - 3743.

Daheim

Wrzeszcz

— Hauptstrasse nr. 17 —

MEBLE BIUROWE**Daheim**

Wrzeszcz

— Hauptstrasse nr. 17 —

Det Forenede Dampskibs Selskab, Kopenhagen

Regularna komunikacja pasażerska okrętami pośpiesznymi

Gdańsk—Londyn—Londyn—Gdańsk.

Pierwszorzędna kuchnia Radiotelegraf

Parowiec „MOSKOW“

— z Gdańska-Nowogoportu w poniedziałek, 31-go października 1921 r. —

Zgłoszenia pasażerów i dla towarów u

Ellerman & Wilson Lines Agency Coy. Ltd., Gr. Gerbergasse 11/12, I.

Telegramy: „WILSONS“ Danzig. Telefon Nr. 2849.

Czytajcie „Gazetę Gdańską“**UWAGA**

Dla panów hurtowników i detalistów Województwa Poznańskiego i Pomorskiego.

HURTOWNIA

Neymann, Kaczko i S-ka

w Bydgoszczy, Dworcowa 90.

poleca się jako

NAJTAŃSZE ZRÓDŁO ZAKUPU

towarów manufakturowych, bławatów, trykotaży, wszelkiej
konfekcji, oraz bielizny męskiej, damskiej i dziecięcej
własnej fabrykacji.

1854

GŁOS LUBELSKI

NAJWIĘKSZE PISMO PROWINCJONALNE

— W KROLESTWIE POLSKIM —

WYCHODZI CODZIENNIE w LUBLINIE

Posiada oddziały własne na terenie Lubelszczyzny
i periodyczne wydawnictwa oddziałowe. Ma rozga-
łęzioną sieć reprezentacyjną na Wołyniu i Podolu.
Dla swej poczytności i zakresu wpływów jest naj-
lepszem miejscem reklamy

REDAKTOR I WYDAWCA EDWARD RETTINGER

Adres Redakcji i Administracji: Lublin, ulica Tadeusza Kościuszki Nr. 10

Telefon Nr. 184 Adres dla telegramów: „GŁOS—Lublin“.

(1599)

„OSADA“

Spółka Akcyjna

w Gnieźnie

buduje, kupuje i sprzedaje

folwarki, domy i fabryki.

Biura przy Starostwie.

Dla Amerykanów!

Tartak parow., stolarnia dla wyrobu
mebli i artykułów budowlanych

w mieście powiatowym Pomorza z pierwszorzędniemi
zabudowaniami i maszynami, mieszkaniem i willą
jest natychmiast korzystnie do sprzedania wzgl. do
zamiany. — Tylko kupcy z odpowiednim kapitałem
raczą się zgłosić. Oferty do Eksp. „G. G.“ pod nr. 1550.